

nowiny

ŻORSKIE

ISSN 2720 – 5096 | www.nowiny.pl | portal@nowiny.pl | Rok VII | Nr 5 (67)

HOMEOPATIA, POLITYKA I ZAMKNIĘTY GABINET

Burza wokół lekarki z Żor



STRONA 4

Na zdjęciu Hanna Chmiel-Pietrzenko

RUSZYŁO CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO

Kryzys psychiczny rzadko pojawia się nagle. Częściej narasta po cichu: z lęku, przeciążenia, długów, samotności albo poczucia, że człowiek nie ma już siły. O skali problemu i nowym Centrum Zdrowia Psychicznego w Żorach piszemy na stronach 3 i 14.



„Statystyki mówią, że bardzo wiele osób potrzebuje pomocy psychiatrycznej” – powiedział prezydent Waldemar Socha podczas otwarcia centrum przy os. Sikorskiego 52

Te liczby pokazują, dlaczego było potrzebne

Hałas przy obwodnicy
Ekranu dopiero po 2030 roku?

STRONA 6

Więcej węgla,
mniej pieniędzy
**JSW NA POTĘŻNYM
MINUSIE**

CZYTAJ
WIĘCEJ NA
STRONIE
10

**Uczniowie z Herberta
złożyli ślubowanie na rynku**



STRONA 15

**Żory inwestują
w zawodowców**

STRONA 6

**Sąd Najwyższy
uchylił wyrok.
Co dalej
z Grzegorzem
Janikiem?**



STRONA 7

**Czy toalety
miejskie powinny
być płatne?**

STRONA 16

**MATEUSZ
MRÓWKA
wygrał
Bieg
Ogniowy**



STRONA 17

**NABICI
W BUTELKOMATY?
Coraz więcej pytań
o system kaucyjny
ZWROT
OPAKOWAŃ**

STRONA 8

Na wstępie



Wojciech Żołneczek
dziennikarz
portalu eŻory.pl,
redaktor naczelny
portalu Nowiny.pl

Zdrowie psychiczne to już nie temat „gdzieś obok”

Przez lata łatwo było udawać, że kryzys psychiczny dotyczy innych. Kogoś słabszego, samotnego, przegranego, z problemami, których „u nas” się nie ma. Statystyki ze Śląska brutalnie odbierają ten komfort. Ponad 1500 prób samobójczych w województwie, setki zgonów, coraz więcej młodych ludzi szukających pomocy i tysiące pacjentów poradni zdrowia psychicznego pokazują, że to nie jest margines życia społecznego. To jego środek.

Kryzys rzadko spada na człowieka nagle. Częściej narasta po cichu: z przemęczenia, samotności, długów, presji, choroby, rozpadu relacji albo zwykłego poczucia, że już nie ma się siły. Może dotknąć pracownika, ucznia, rodzica, seniora, sąsiada z klatki i człowieka, który jeszcze wczoraj wydawał się „normalnie funkcjonować”.

Dlatego otwarcie Centrum Zdrowia Psychicznego w Żorach jest ważniejsze, niż może się wydawać. Pomoc bez skierowania, bez wcześniejszego umawiania wizyty, bliżej domu i środowiska pacjenta, to nie luksus, ale warunek sensownego reagowania na kryzys.

Takie miejsca nie rozwiązują wszystkich problemów. Ale skracają dystans między człowiekiem a pomocą. A czasem właśnie ten dystans decyduje o wszystkim.

KOLOROWY KOROWÓD

przeszedł ulicami Żor.

Jubileuszowy Dzień

Godności za nami



■ Żory po raz kolejny były miejscem obchodów Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną. FOT. KMP ŻORY

Barwny przemarsz, policyjne motocykle, orkiestra i miejskie maskotki. W Żorach odbył się XXV Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną.

KOROWÓD PRZESZEDŁ ULICAMI MIASTA

W sobotę, 23 maja, ulicami Żor przeszedł korowód uczestników jubileuszowego, XXV Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pw. Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach. Później uczestnicy przeszli ulicami miasta w kierunku Traktu Piastowskiego, gdzie przygotowano dalszą część wydarzenia. W przemarszu wzięli udział miesz-

kańcy, przedstawiciele władz miasta, instytucji, organizacji oraz służb mundurowych.

POLICYJNCI ZABEZPIECZALI PRZEMARSZ

Bezpieczeństwa uczestników pilnowali policjanci ruchu drogowego Komendy Miejskiej Policji w Żorach. Korowód pilotowały policyjne motocykle z Wodzisławia Śląskiego oraz radiowozy. Na zakończenie przemarszu uczestnikom towarzyszyli także policjanci pełniący służbę konną.

W wydarzeniu uczestniczył również Komendant Miejski Policji w Żorach podinsp. Marek Ryszka. Muzyczną oprawę zapewniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, która towarzyszyła uczestnikom podczas przemarszu, a później wystąpiła z koncertem.

STOISKA I ROZMOWY O BEZPIECZEŃSTWIE

Na Trakcie Piastowskim mieszkańcy mogli odwiedzić stanowiska promocyjne, edukacyjne i profilaktyczne przy-

gotowane przez służby oraz instytucje. Swoje stoisko miała także żorska policja. Mundurowi prowadzili zajęcia profilaktyczne i rozmawiali z mieszkańcami o bezpieczeństwie oraz codziennej służbie policjantów. Dużym zainteresowaniem najmłodszych cieszyły się policyjne i

miejskie maskotki, w tym Szupek, maskotka śląskiej policji. Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Inteligentalną od lat jest obecny w kalendarzu miejskich wydarzeń w Żorach. Tegoroczna edycja miała jubileuszowy charakter. (kmpż) (ż)

Tu znajdziesz NOWINY ŻORSKIE

WISŁANKA

Żory, ul. Katowicka 10
www.galeriawislanka.com

- **Piekarnia Michał Ptak**, Żory – Rój, ul. Wodzisławska 245
- **Centrum Ogrodnicze LIMBA**, ul. Drwali 25, 44-245 Żory
- **Piekarnia „U Jarka”**, ul. Wodzisławska 132
- **Administracja SM w Żorach**, os. Pawlikowskiego PU – 124)
- **Piekarnia – cukiernia Ziarenko**, ul. Żołnierzy Września PU – 12
- **Pawilon handlowy**, os. Pawlikowskiego pawilon handl. 15 (Świeżyzna)
- **Sklep ABC, os. Sikorskiego**, ul. Bankowa 14
- **Żorskie Centrum Organizacji Pozarządowych**, os. Sikorskiego 52
- **Piekarnia Karwot**, Aleja Otto Sterna
- **Spółdzielnia Mieszkaniowa w Żorach**, os. Korfanteo 20
- **Ariel's Barbershop**, al. Zjednoczonej Europy 16, Żory
- **Piekarnia – cukiernia Jedynka**, ul. Boryńska 19A
- **Administracja SM w Żorach**, os. Ks. Władysława PU – 1
- **Restauracja Pod Arkadami**, ul. Dolne Przedmieście 1
- **Bar mleczny „Krówka”**, ul. Szeptyckiego 14
- **Urząd Miasta Żory**, Rynek 9
- **Księgarnia Sowa**, ul. Klimka 3
- **Cech Rzemiosł Różnych**, Żory ul. Moniuszki 19/12
- **Muzeum Miejskie w Żorach**, ul. Muzealna 1/2
- **ZBM w Żorach**, al. Wojska Polskiego 4a
- **Stacja Kontroli Pojazdów**, ul. Męczenników Oświęcimskich 28a
- **Biblioteka Miejska w Żorach**, ul. Rybnicka 6 – 8 (czytelnia prasowa)
- **Piekarnia Emilia Kristof**, os. 700-lecia, ul. Jubileuszowa
- **Barber**, aleja Wojska Polskiego 4 D/10
- **Administracja SM w Żorach**, os. 700-lecia Żor PU – 17
- **Urząd Miasta Żory**, Aleja Wojska Polskiego 25
- **Piekarnia Grzegorz Karwot**, ul. Mikołowska 26
- **Agencja Poczтовая**, Żory – Rowień, ul. Kasztanowa 12
- **Kwiaciarnia „Sylwia”**, Żory – Rowień, ul. Rybnicka 224
- **Zespół Szkolno-Przedszkolny nr 9 w Żorach**, ul. Rybnicka 226, 44-240 Żory
- **Dworzec Kolejowy**, ul. Dworcowa 35, 44-200 Żory
- **Qubus Hotel**, ul. Huloki 1, 44-200 Żory

Ruszyło Centrum Zdrowia Psychicznego. Pomoc dostępna bez skierowania

Mieszkańcy Żor i okolic mogą już korzystać z nowego Centrum Zdrowia Psychicznego. Placówka działająca przy os. Sikorskiego 52 ma zapewnić szybszy i łatwiejszy dostęp do pomocy psychiatrycznej, psychologicznej i psychoterapeutycznej. Co ważne, pacjenci mogą zgłaszać się bez skierowania i bez wcześniejszego umawiania wizyty. Nowe centrum działa w strukturach Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego SPZOZ w Rybniku.

Pomoc bez skierowania i bez opłat

Centrum Zdrowia Psychicznego zostało utworzone w ramach programu pilotażowego Ministerstwa Zdrowia. Adaptację pomieszczeń sfinansowało miasto Żory. W placówce powstały nowoczesne gabinety przeznaczone do terapii, konsultacji specjalistycznych i wsparcia osób znajdujących się w kryzysie psychicznym.

W strukturach centrum funkcjonują Poradnia Zdrowia Psychicznego

oraz Oddział Dzienny Psychiatryczny. Pacjenci mogą skorzystać z konsultacji psychiatrycznych i psychologicznych, psychoterapii, leczenia środowiskowego, wizyt domowych, a w razie potrzeby także leczenia stacjonarnego w Rybniku.

Wszystkie świadczenia realizowane są bezpłatnie w ramach Narodowego Funduszu Zdrowia. Centrum przeznaczone jest dla osób powyżej 18. roku życia.

„Wszyscy stykamy się z problemami psychicznymi”

Podczas konferencji prasowej prezydent Żor Waldemar Socha podkreślał, że zdrowie psychiczne staje się jednym z najważniejszych wyzwań społecznych.

– My wszyscy mamy świadomość, jak poważny jest problem. Wszyscy w jakiś sposób stykamy się z problemami psychicznymi w środowisku. Jako prezydent miasta też mam świadomość, jak ważna jest ta sfera życia – mówił.

Jak zaznaczył, miasto od lat wspierało rozwój tradycyjnej opieki medycznej, jednak dotąd możliwości

działania w obszarze psychiatrii były ograniczone.

– Ta możliwość się pojawiła, niezwłocznie z niej skorzystaliśmy. Jestem przekonany, że mieszkańcy w dużym stopniu będą z tego korzystali. Statystyki mówią, że bardzo wiele osób potrzebuje pomocy psychiatrycznej – dodał wóldar.

„To miała być rewolucja w psychiatrii”

O idei tworzenia Centrów Zdrowia Psychicznego mówiła Zuzanna Cebo, specjalistka psychiatrii.

– Chodziło o taką rewolucję w psychiatrii. O deinstytucjonalizację, żeby wyjść do pacjenta i przesunąć pomoc do jego środowiska – tłumaczyła.

Jak wyjaśniała, pacjent po zgłoszeniu trafia do odpowiedniej formy wsparcia, zależnie od swoich potrzeb.

– Jeżeli potrzebne jest leczenie środowiskowe, to pacjent trafia do zespołu środowiskowego. Jeżeli potrzebna jest poradnia albo oddział dzienny, kierowany jest właśnie tam. Staramy się, aby pacjent mógł wrócić



■ Joachim Foltys, Waldemar Socha, Zuzanna Cebo, Szymon Kołodziejczyk oraz Michalina Zawarty podczas oficjalnej prezentacji Centrum Zdrowia Psychicznego w Żorach. Nowa placówka działa przy os. Sikorskiego 52. FOT. AGNIESZKA CZERW

do swoich ról społecznych i żeby jego dobrostan był jak najlepszy – podkreślała.

Lekarz i terapeuci pojadą także do domu pacjenta

Dyrektor Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego SPZOZ w Rybniku Joachim Foltys zwracał uwagę, że centra zdrowia psychicznego zmieniają sposób funkcjonowania psychiatrii.

– Kiedyś było nie do pomyślenia, że to my jedziemy do środowiska pacjenta. Dziś w wybranych przypadkach lekarz, pielęgniarka czy asystent zdrowienia jadą do domu pacjenta, żeby zobaczyć, co tam się dzieje – mówił.

Jak podkreślał, centra pozwalają ograniczyć konieczność hospitalizacji i zapewniają ciągłość leczenia po wyjściu ze szpitala.

– Staramy się, żeby pacjent był jak najdłużej zapiekowany w swoim środowisku. Wyrwanie człowieka ze środowiska,

nawet do szpitala, jest pewną traumą – zaznaczył.

Dyrektor przyznał również, że dostęp do psychiatrii w regionie nadal jest nierówny.

– Tam, gdzie funkcjonują centra zdrowia psychicznego, dostępność pomocy wygląda zupełnie inaczej niż tam, gdzie ich nie ma. Głównym problemem pozostaje dziś rejon Pszczyny, gdzie takiego centrum nadal nie ma – ocenił.

„Będziemy reagować na potrzeby mieszkańców”

Za codzienne funkcjonowanie żorskiej placówki odpowiada Szymon Kołodziejczyk, specjalista psychiatrii. Jak podkreślał podczas konferencji, zakres pomocy będzie szeroki.

– To są zaburzenia nastroju, zaburzenia lękowe, adaptacyjne, psychotyczne czy psychosomatyczne. Każdemu postaramy się pomóc, a jeśli nie będziemy mogli tego zrobić tutaj, przekie-

rujemy pacjenta do odpowiedniej jednostki – mówił.

Jednym z najważniejszych elementów centrum ma być punkt zgłoszeniowo-koordynacyjny, w którym pacjent otrzyma pierwszą pomoc i zostanie pokierowany dalej – do psychiatrii, psychologa, pracownika socjalnego lub zespołu środowiskowego.

– Będziemy słuchać głosów mieszkańców i reagować na ich potrzeby. Na początku pomoc będzie bardziej indywidualna, ale w przyszłości chcemy rozwijać także terapie grupowe – zapowiedział.

Jak skorzystać z pomocy?

Pacjenci mogą zgłaszać się do Centrum Zdrowia Psychicznego telefonicznie pod numerem 32 62 18 334 lub osobiście w placówce przy os. Sikorskiego 52 w Żorach. Punkt działa do godziny 18.

Agnieszka Czerw

Większy komfort dla 277 widzów kinie na starówce

Miejski Ośrodek Kultury w Żorach pozyskał kolejne dofinansowanie na modernizację Kina Na Starówce. Dzięki wsparciu Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej zrealizujemy projekt „Kino Na Starówce 2.0”.

W ramach inwestycji dotychczasowy system klimatyzacji i wentylacji zostanie zastąpiony nowoczesną, energooszczędną instalacją.

Dzięki temu widzowie zyskają jeszcze większy komfort – niezależnie od warunków atmosferycznych w sali kinowej będzie utrzymywana optymalna

temperatura, a system zapewni stały dopływ świeżego powietrza i wysoki standard wentylacji dla wszystkich 277 miejsc na widowni.

To kolejny istotny etap rozwoju Kina Na Starówce, które nieprzerwanie działa od 1959 roku.

– Modernizacja pozwoli nam jeszcze lepiej zadbać

o komfort odbioru filmów oraz dalszy rozwój kina – przekazuje Miasto Żory.

Projekt „Kino Na Starówce 2.0” jest współfinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej w ramach Programu Operacyjnego „Rozwój kin”.

– To istotny krok w rozwoju instytucji, która działa nieprzerwanie od 1959 roku i stale podnosi standard swojej oferty dla mieszkańców regionu – przekonują w żorskim magistracie.

(ma.w)

BĄDŹ WIDOCZNY

Okazja!

Masz firmę? Wyróżnij się dzięki **obrazowi na dużym nowoczesnym ekranie ledowym** i zwróć uwagę Twoich **potencjalnych klientów!**

Galeria WIŚLANKA w Żorach – pasaż główny

1 miesiąc kampanii 600 zł netto

ZADZWOŃ! Wydawnictwo Nowiny, tel. **608 678 209**, m.kuder@nowiny.pl

„Ostatnia prawdziwa lekarka” czy spór o homeopatię? Są dokumenty w sprawie gabinetu dr Chmiel-Pietriczenko

Sprawa żorskiej lekarki Hanny Chmiel-Pietriczenko trafiła na sejmową mównicę. Poseł Roman Fritz mówił o „urzędniczym terrorze”, Rzecznik Praw Pacjenta wskazał na naruszenie zbiorowych praw pacjentów, a sama lekarka przekonuje, że chodzi o wolność wyboru leczenia.

Posel Korony zabrał głos w Sejmie

– W Żorach obecny reżim doprowadził właśnie do zamknięcia gabinetu lekarskiego pani dr Hanny Chmiel-Pietriczenko, która przez ponad 30 lat leczyła całe pokolenia Polaków, mieszkańców Żor i całego regionu. Pani doktor to kobieta, którą pacjenci nazywali ostatnią prawdziwą lekarką. Kobieta, u której leczyły się dzieci, a potem wnuki. Jest masa świadectw w Internecie – powiedział na posiedzeniu Sejmu 13 maja poseł Roman Fritz z Konfederacji Korony Polskiej.

Posel podał, że praktykę zamknęto, bo lekarka „miała chęć stosować homeopatię”.

– Homeopatię można oceniać różnie, ale pani doktor ośmieliła się leczyć człowieka, a nie tylko wystawiać recepty na chemiczne farmaceutyki – stwierdził R. Fritz.

Polityk mówił też, że Rzecznik Praw Pacjenta uznał, iż homeopatia narusza zbiorowe prawa pacjentów. – Z dnia na dzień, z rygiorem natychmiastowej wykonalności, kazano pani doktor zamknąć praktykę. To na pewno nie jest ochrona pacjentów, to jest urzęd-

niczy terror. To jest wojna z wolnością terapeutyczną i z polskim zdrowiem – ocenił poseł Fritz.

Co wynika z decyzji Rzecznika Praw Pacjenta?

Z dokumentu Rzecznika Praw Pacjenta wynika, że decyzja dotyczyła Hanny Chmiel-Pietriczenko, prowadzącej działalność gospodarczą pod firmą Hanna Chmiel-Pietriczenko Praktyka Lekarska w Żorach.

Rzecznik Praw Pacjenta uznał praktyki polegające na oferowaniu w ramach działalności leczniczej metod homeopatii za naruszające zbiorowe prawo pacjentów do świadczeń zdrowotnych. Jednocześnie nakazał ich zaniechanie.

W decyzji wskazano również, że gabinet ma w nieprzekraczalnym 30-dniowym terminie, licząc od dnia otrzymania decyzji, przekazać Rzecznikowi Praw Pacjenta informację o stopniu realizacji działań zmierzających do zaniechania tych praktyk. Decyzji w tym zakresie nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

W uzasadnieniu Rzecznik Praw Pacjenta odniósł się m.in. do materiałów pozyskanych od Naczelnej Izby Lekarskiej, w tym do stanowiska Zespołu ekspertów Naczelnej Rady Lekarskiej w sprawie stosowania oraz promowania metod homeopatycznych.

Z przytoczonego w decyzji stanowiska wynika, że zespół ekspertów NRL, po zapoznaniu się z aktualnym stanem wiedzy dotyczącym założeń, skuteczności, bezpieczeństwa i konsekwencji praktyk homeopatycznych, stwierdził, iż metoda ta nie spełnia wymagań stawianych metodom stosowanym we współczesnej



■ – RPP nie pozostawił mi wyboru musiałam zrzec się prawa wykonywania zawodu lekarza, żeby moi pacjenci nie pozostali bez opieki, którą otaczałam ich ponad 30 lat – informuje Hanna Chmiel-Pietriczenko. FOT. HANNA CHMIEL-PIETRICZENKO/FACEBOOK

medycynie, a jej zasady nie są zgodne z aktualną wiedzą medyczną.

W dokumencie wskazano także, że podstawy homeopatii są sprzeczne ze współczesną wiedzą na temat patogenetyzacji chorób oraz patofizjologii. Przytoczono również stanowisko, zgodnie z którym stosowanie homeopatycznych dawek substancji ma być sprzeczne ze znanymi i dobrze udowodnionymi mechanizmami działania środków leczniczych. Według tego stanowiska substancje w „dawkach symbolicznych” są po prostu pozbawione działania.

Lekarka odpowiada: produkty homeopatyczne są legalne

Hanna Chmiel-Pietriczenko przedstawia sprawę inaczej. W swoim stanowisku zwraca uwagę, że produkty homeopatyczne są w Polsce legalnie zarejestrowane jako produkty lecznicze.

– Stanowisko NRL krytykujące stosowanie homeopatii koliduje z ustawą Prawo farmaceutyczne. W Polsce produkty home-

opatyczne są legalnie zarejestrowane jako produkty lecznicze, choć ich rejestracja nie wymaga dowodów skuteczności terapeutycznej. Fakt ich legalnego obrotu oznacza, że mogą być również legalnie przepisywane i rekomendowane przez lekarzy. Ale o tym rzecznik już nie wspomina w uzasadnieniu decyzji – przekazuje Hanna Chmiel-Pietriczenko na Facebooku.

Lekarka ocenia, że decyzja Rzecznika Praw Pacjenta dotyczy nie tylko jej praktyki, ale także szerszej kwestii wyboru metod leczenia przez pacjentów. – Zakazując mi stosowania leczenia homeopatycznego, RPP uzurpuje sobie prawo do decydowania w najważniejszej kwestii dla Polaków: wolności wyboru leczenia i dostępu do medycyny alternatywnej – twierdzi Hanna Chmiel-Pietriczenko.

Jak dodaje, po decyzji Rzecznika Praw Pacjenta nie widziała możliwości dalszego prowadzenia praktyki lekarskiej na dotychczasowych zasadach.

– RPP nie pozostawił mi

wyboru. Musiałam zrzec się prawa wykonywania zawodu lekarza, żeby moi pacjenci nie pozostali bez opieki, którą otaczałam ich ponad 30 lat. Z tego powodu otworzyłam gabinet medycyny naturalnej – informuje Hanna Chmiel-Pietriczenko.

Fritz zapowiada dalsze działania

Posel Roman Fritz przekazał w Sejmie, że Chmiel-Pietriczenko „nie poddała się”. Według polityka z Rybnika sprawa ma wymiar szerszy niż tylko decyzja administracyjna dotycząca jednej praktyki lekarskiej.

– To skandal na miarę trzeciej RP. To jest dowód, że państwo polskie stało się

wrogiem własnego obywatela, że zamiast bronić lekarzy z powołaniem, chroni ideologię i interesy wielkiego biznesu – mówił R. Fritz.

Zapowiedział również, że Konfederacja Korony Polskiej będzie domagać się wyjaśnienia tej sprawy przez ministra zdrowia i Naczelną Izbę Lekarską.

– Dopóki tacy lekarze jak pani dr Hanna Chmiel-Pietriczenko są nękani, a biurokraci czują się bezkarni, my, posłowie i działacze Konfederacji Korony Polskiej, nie odpuszcimy. Dość tego urzędniczego chamstwa wobec polskiego lekarza i polskiego pacjenta – podsumował w Sejmie 13 maja poseł Fritz.

(ma.w) (żet)

Dlaczego NRL nie uznaje homeopatii?

Naczelna Rada Lekarska od lat wskazuje, że homeopatia nie spełnia wymagań stawianych metodom stosowanym we współczesnej medycynie. Zdaniem samorządu lekarskiego brakuje naukowych dowodów potwierdzających skuteczność leczenia środkami homeopatycznymi, a zasady tej metody nie są zgodne z aktualną wiedzą medyczną.

Prezydium NRL zwraca uwagę, że produkty homeopatyczne są wprawdzie obecne w obrocie prawnym, ale przy ich rejestracji nie trzeba wykazywać skuteczności terapeutycznej w taki sposób, jak w przypadku innych produktów leczniczych. Według NRL może to wprowadzać pacjentów w mylnie przekonanie, że mają one potwierdzone działanie lecznicze.

Samorząd lekarski przypomina też, że lekarz ma obowiązek stosować metody leczenia potwierdzone badaniami naukowymi i zgodne z aktualną wiedzą medyczną. Dlatego Prezydium NRL apeluje do lekarzy i lekarzy dentyków o powstrzymanie się od stosowania homeopatii.

W skrócie: według NRL homeopatia nie ma potwierdzonej skuteczności leczniczej, nie spełnia standardów współczesnej medycyny, a lekarz nie powinien stosować metod uznawanych za bezwartościowe lub niezwyfikowane naukowo.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Żorach Damian Halmer opublikował oświadczenie, w którym informuje o swojej rezygnacji ze stanowiska, którą złożył na piśmie w środę 29 kwietnia.

Dyrektor MOK-u zrezygnował ze stanowiska

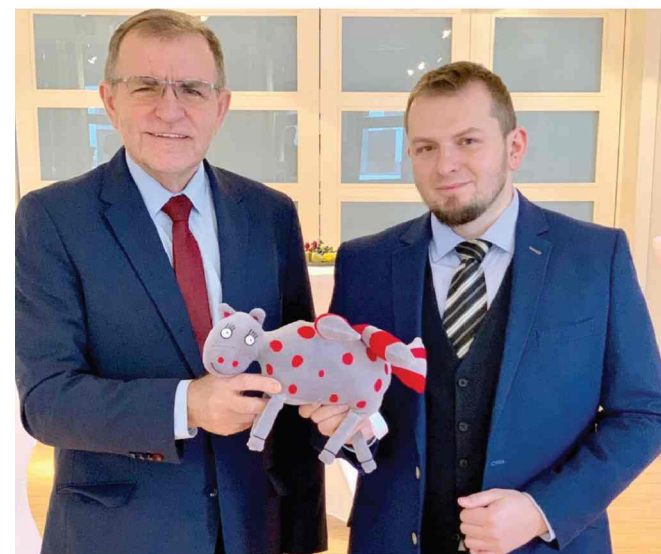
Przypomnijmy, że Damian Halmer objął stanowisko dyrektora MOK-u w Żorach po odejściu na emeryturę Stanisława Ratajczyka. Teraz jednak w wymownym oświadczeniu poinformował o swojej rezygnacji.

„Po nieco ponad 2 latach i 4 miesiącach pracy złożyłem dziś rezygnację ze stanowiska dyrektora MOK Żory. Decyzja ta wynika z własnych przemyśleń oraz konsekwencji raz obranej drogi zawodowej. MOK Żory to instytucja duża, dynamiczna i wymagająca. Ostatnie lata były czasem bardzo intensywnej pracy – takiej, która daje ogrom satysfakcji, ale też wymaga. I nie kończy się wraz

z godzinami pracy. Kierowanie instytucją o niemal 100-osobowej załodze nie zawsze daje się zamknąć w tabelach, statystykach czy sprawozdaniach. Wspólnie z zespołem staraliśmy się od początku naszej wspólnej pracy z jednej strony proponować mieszkańcom Żor nowe działania, nowe kierunki i nowe energie, a z drugiej także powiedzieć: Sprawdzam. Postanowiliśmy uważnie przyjrzeć się temu, co już robimy i jak robimy – temu, co działa, co wymaga korekty i co można zrobić lepiej.” – napisał w oświadczeniu Damian Halmer, pisząc dalej m.in. o realizowanych w MOK programach i projektach, a także inwestycjach.

„Zwiększaliśmy atrakcyjność obiektów MOK – powstała Strefa SOWA, a wystawa stała w Muzeum Ognia została zmodernizowana po 10 latach od otwarcia. A dzięki współpracy z radami dzielnic Rowień-Folwarki i Osiny zmodernizowaliśmy również mok-owskie świetlice. Zmianie ulegało także podejście do oferty programowej. Więcej rozmawialiśmy, częściej słuchaliśmy mieszkańców i partnerów. Ankiety i bezpośrednie rozmowy zaczęły realnie wpływać na program. Inicjatywy takie jak jarmark świętomarciński, koncerty najwybitniejszych polskich muzyków organizowane w dniu 11 listopada, wakacyjne spotka-

nia przy czerwonym krześle czy też współorganizowane przez MOK wydarzenia z zakresu muzyki sakralnej oraz spektakle po śląsku stały się ważnym elementem działalności kulturalnego serca Żor. Więcej uwagi poświęciliśmy również obszarom mniej widocznym: dostępności, inkluzywności i współtworzeniu. To bowiem nie tylko hasła, lecz konkretna praca, której efekty będą widoczne w kolejnych latach. Istotnym elementem był także profesjonalizm organizacyjny – rozumiany jako podnoszenie kwalifikacji, szkolenia, współpraca z partnerami i odpowiedzialne gospodarowanie środkami. Przy tej skali działań kluczowe było



■ Na zdjęciu Stanisław Ratajczyk i Damian Halmer z maskotką Kulturka – symboliczne przekazanie funkcji dyrektora w 2024 roku. FOT. UM ŻORY

przygotowanie na różne scenariusze, działanie spokojne i szybkie reagowanie. To część pracy mniej widoczna, ale niezbędna.” – zaznaczył dyrektor, który choć złożył rezygnację, nie żegna się z dnia na dzień z instytucją. W maju zaplanowano liczne wydarzenia, jak np. Święto Ogniove, Noc Muzeów czy kulturalna Żorska Wiosna Młodości.

Dyrektor złożył podziękowania dla pracowników, instruktorów oraz władz

miasta, za dobrą dotychczasową współpracę.

Wśród kulturalnych komentarzy na temat rezygnacji dyrektora pojawiają się sugestie jego udziału w konkursie na dyrektora Muzeum Miejskiego w Zabrze, z którym był już wcześniej związany zawodowo. W mediach społecznościowych pod wpisem Damiana Halmera pojawiło się wiele słów podziękowań i życzeń powodzenia na dalszej drodze zawodowej. (ska)

Bankowanie w telefonie to więcej niż tylko przelewy

Jedna aplikacja, wiele spraw. Cyfrowy bank w telefonie pomaga nam w dziesiątkach codziennych obowiązków. Oprócz dostępu do pieniędzy i wykonywania podstawowych transakcji, ułatwia też zarządzanie domowym budżetem, pomaga wynajdywać zniżki na zakupy, a nawet pozwala zapłacić za parking. Z ilu funkcji ty korzystasz?

Pani Judyta z Żor jeszcze niedawno miała w telefonie pięć różnych aplikacji związanych z pieniędzmi. Jedna bankowości, druga do zarządzania domowym budżetem, trzecia do rabatów, czwarta do kupowania biletów parkingowych, piąta do kredytu ratalnego.

– Każda aplikacja miała inne zasady, inne logowanie i hasła. Gubiłam się w tym wszystkim i zdałam sobie sprawę, że zamiast ułatwiać sobie życie, tylko je komplikuję. Dziś korzysta już głównie z jednej aplikacji CA24 Mobile. To aplikacja mojego banku – Credit Agricole. Mam wszystko w jednym miejscu: wydatki, konto, płatności, nawet zniżki. I w końcu czuję, że nad tym panuję – mówi pani Judyta.

Jeszcze kilka lat temu bank kojarzył się głównie z przelewami, sprawdzaniem salda i – od czasu do czasu – wizytą w oddziale. Dziś to podejście szybko się zmienia. Bank mamy w telefonie – zawsze przy sobie, a aplikacja bankowa stała się centrum codziennych finansów. To naturalna odpowiedź na zmieniający się styl życia – szybki, mobilny i coraz bardziej cyfrowy.

– Nasze życie finansowe zrobiło się... skomplikowane. Subskrypcje platform streamingowych, zakupy online, płatności telefonem, rachunki, raty, okazjonalne promocje – lista spraw, którymi na co dzień musimy się zajmować jest coraz dłuższa. W efekcie zamiast poczucia kontroli pojawia się

frustracja i brak przejrzystości – mówi Przemysław Przybylski, rzecznik Credit Agricole.

Porządek w kieszeni

Nowoczesne aplikacje bankowe odpowiadają na ten problem. Aplikacja CA24 Mobile od Credit Agricole oferuje nie tylko podstawowe funkcje, ale także narzędzia, które realnie pomagają uporządkować finansowy chaos. Użytkownik może w jednym miejscu sprawdzić historię swoich wydatków, zobaczyć, na co przeznaczają najczęściej pieniądze, a nawet przeanalizować swoje wpływy i zobowiązania. Dużą rolę odgrywa też tzw. asystent finansowy, który automatycznie kategoryzuje wydatki i pomaga nam zrozumieć własne nawyki zakupowe.

Do aplikacji CA24 Mobile warto zajrzeć także w poszukiwaniu oszczędności przy codziennych zakupach. To właśnie tutaj można skorzystać z oferty Klubu Korzyści – największego w Polsce programu promocji i zniżek.

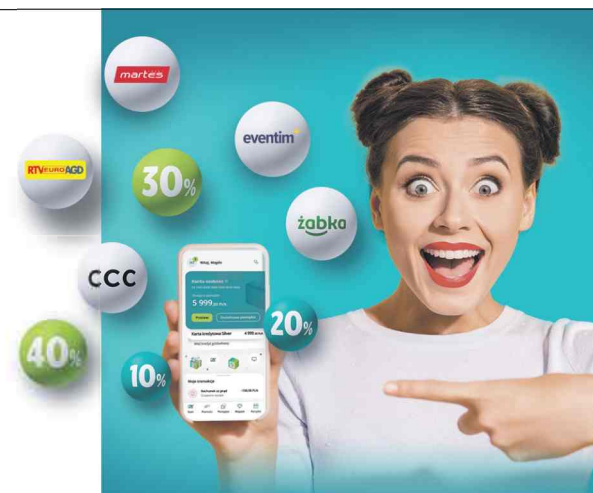
– Mamy tam oferty ponad 10 tys. punktów sprzedaży w całej Polsce i w Internecie. Klienci często mówią nam, że nawet drobne różnice w skali miesiąca robią naprawdę sporą różnicę i pozytywnie wpływają na domowy budżet – zaznacza Anna Mudryk, dyrektor placówki banku Credit Agricole w Żorach.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Wraz z rosnącą popularnością bankowości mobilnej rośnie też znaczenie cyberbezpieczeństwa. Dla wielu użytkowników to jeden z kluczowych czynników przy wyborze aplikacji. Banki inwestują dziś w zaawansowane systemy zabezpieczeń – od wielopoziomowego logowania i autoryzacji transakcji, przez biometrię (np. logowanie odciskiem palca lub rozpoznawaniem twarzy), po weryfikację behawioralną, czyli stałe monitorowanie aktywności na koncie na podstawie nawyków użytkownika. Wszystko po to, aby maksymalnie ograniczyć ryzyko nieautoryzowanego dostępu.

– Wiemy, że bezpieczeństwo to podstawa zaufania. Dlatego robimy wszystko, żeby klienci mogli korzystać z aplikacji spokojnie i bez obaw – mówi Anna Mudryk. – Ale też zawsze powtarzamy: jeśli coś budzi wątpliwości, warto zapytać. Jesteśmy po to, żeby pomóc. Zawsze zapraszamy do nas, do placówki w Żorach przy Rynku 10. Spokojnie, bez pośpiechu pokazujemy, jak działa aplikacja, pomagamy ją ustawić i odpowiadamy na wszystkie pytania. Widzimy, że kiedy ktoś raz się przekona, jak to działa, naprawdę zaczyna z tego korzystać na co dzień.

AGATA KRACZEK



www.credit-agricole.pl
Credit Agricole Bank Polska S.A.

**Placówka
Credit Agricole
w Żorach
Rynek 10**

**Godziny
otwarcia:
Pn.-pt.: 8:30-16:00**

9 milionów pojazdów rocznie przekracza normy hałasu na żorskim odcinku DW 935

Klub Radnych Żorska Samorządność – Kazimierz Dajka, Henryk Oszek i Dawid Świerczek na sesji z 30.04.2026 roku zwrócił się do prezydenta Miasta Żory – Waldemara Sochy w sprawie podjęcia natychmiastowych działań zmierzających do budowy ekranów akustycznych wzdłuż drogi wojewódzkiej DW 935 – ul. Rybnicka, ul. Północna – na odcinku od Ronda Rybnickiego do Ronda Knurowskiego.

– Interpelację składamy w imieniu mieszkańców Żor zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie drogi DW 935. Na podstawie analizy Mapy Hałasu dla Miasta Żory, aktualnego „Programu ochrony środowiska przed hałasem dla województwa śląskiego” oraz odpowiedzi prezyden-

ta Miasta Żory z 18 listopada 2024 r., stwierdzamy, że dotychczasowe plany miasta są niewystarczające i rażąco odległe w czasie – twierdzą radni Żorskiej Samorządności.

Droga wojewódzka nr 935 stanowi północną obwodnicę miasta Żory łączącą kluczowe drogi z autostradą A1. Przebiega przez tereny gęstej zabudowy mieszkaniowej, a natężenie ruchu osiąga ok. 8 831 365 pojazdów rocznie – jest to najwyższe natężenie spośród wszystkich dróg analizowanych w Strategicznej Mapie Hałasu dla Głównych Dróg Miasta Żory.

Wyniki SMH DM Żory 2022 jednoznacznie wskazują ponadnormatywny hałas na kluczowych odcinkach tej drogi. Na odcinku od Ronda Rybnickiego do Ronda Gliwickiego – prze-

kroczenia dopuszczalnych wartości hałasu dotyczą mieszkańców ok. 30 budynków.

Największe przekroczenia wskaźników LDwN i LN w zakresie 5 – 10 dB odnotowano po południowej stronie drogi na odcinku od Ronda Rowieńskiego do skrzyżowania ul. Północnej z ul. Wygoda oraz po zachodniej stronie przy ul. Kolejowej 5 i 7.

Strategiczna Mapa Hałasu z 2022 roku wskazuje jako rekomendowane działanie naprawcze wykonanie zabezpieczeń przeciwhałasowych wzdłuż ul. Północnej pomiędzy rondem Kradziejówka a rondem Knurowskim.

Zapisy te znalazły odzwierciedlenie w Programie Ochrony Środowiska przed Hałasem dla Województwa Śląskiego na lata

2024 – 2029 (POH). Harmonogram POH sytuuje realizację działania HD135 dopiero w horyzoncie czasowym 2030 – 2035.

Prezydent uzależnił realizację inwestycji od pozyskania środków zewnętrznych.

Radni zadali teraz pytania, m.in.:

- Czy prezydent Miasta podejmie natychmiastowe działania w celu wydzielania budowy ekranów akustycznych jako odręb-

nego zadania inwestycyjnego, niezależnego od planowanej na lata 2030 – 2035 rozbudowy drogi, aby skrócić czas oczekiwania mieszkańców na ochronę zdrowia?

- Do jakich programów finansowania zewnętrznego (UE, rządowych, regionalnych, NFOSIGW, RPO, KPO lub innych) złożyło lub zamierza złożyć miasto Żory wnioski o dofinansowanie budowy ekranów akustycznych

przy DW 935?

- Czy w oczekiwaniu na budowę ekranów prezydent planuje zastosowanie tymczasowych środków ochrony przed hałasem takich jak nasadzenia zieleni izolacyjnej, wymiana nawierzchni na fonoabsorpcyjną, ograniczenia prędkości lub nocnego ruchu ciężarowego na DW 935?

Prezydent Socha nie udzielił jeszcze odpowiedzi.
(ma.w)

Nowe pracownie i miliony na szkoły

Uczniowie żorskich szkół zawodowych mają uczyć się w warunkach zbliżonych do realnych miejsc pracy. Miasto rozpoczyna projekt wart ponad 18 mln zł.

Nowoczesne pracownie w trzech placówkach

Urząd Miasta Żory poinformował o rozpoczęciu realizacji projektu „Modelowi zawodowcy w mieście Żory”. Przedsięwzięcie będzie prowadzone w latach 2026 – 2028 i zakłada rozwój infrastruktury kształcenia zawodowego.

Najważniejszym elementem inwestycji jest utworzenie oraz doposażenie specjalistycznych pracowni, które mają odzwierciedlać realne warunki pracy w różnych branżach.

W Zespole Szkół nr 2 powstaną m.in. pracownia techniczna multimedialna dla kierunków takich jak logistyka, robotyka, automatyka czy gospodarka odpadami, a także pracownia przetwarzania i segregacji odpadów, pracownia procesów logistycznych oraz nowoczesna pracownia programowania. Zaplanowano również nową część

dydaktyczną z zapleczem, obejmującym szatnie, sanitariaty i strefy relaksu.

W Zespole Szkół nr 1 przewidziano utworzenie pracowni bioanalitycznej i pracowni analityki technicznej, a także rozbudowę obiektu o elementy dostępności, w tym windę.

Z kolei w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego powstaną pracownia gastronomiczna oraz pracownia logistyczna o charakterze magazynowo-transportowym. Budynek zostanie również dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Sprzęt i warunki jak w pracy

Z informacji przekazanych przez magistrat wynika, że nowe pracownie zostaną wyposażone w nowoczesny sprzęt dydaktyczny. Wśród planowanych elementów są stanowiska

komputerowe, specjalistyczne oprogramowanie, sprzęt laboratoryjny, urządzenia do symulacji procesów przemysłowych i logistycznych, a także wyposażenie gastronomiczne odpowiadające standardom branżowym.

Celem projektu jest poprawa jakości kształcenia zawodowego oraz lepsze przygotowanie uczniów do wejścia na rynek pracy.

Ponad 18 milionów złotych na projekt

Całkowita wartość projektu wynosi 18 467 921,80 zł. Jak podaje Urząd Miasta Żory, największą część stanowi dofinansowanie z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji – ponad 13,8 mln zł. Dodatkowo projekt otrzymał wsparcie z budżetu państwa w wysokości ponad 1,8 mln zł, a wkład własny miasta to ponad 2,7 mln zł. (ż)



Kredyt gotówkowy na wakacyjne wydatki

RRSO 8,30%¹

Otwórz się na nowe kierunki

Zapraszamy do oddziału w Żorach
ul. Rynek 21
czynne pon.–pt. 9.00–16.00

Zapytaj doradcę w oddziale

Zadzwoń do oddziału:
(+48) 32 240 73 70
Koszt zgodny z taryfą operatora

20 lat w Polsce

Santander Consumer Bank

¹ Dla kredytu gotówkowego oferowanego przez Santander Consumer Bank S.A. z siedzibą we Wrocławiu, wyliczenia na podstawie przykładu reprezentatywnego na dzień 12.05.2026 r. ustalonych zgodnie z ustawą o kredycie konsumenckim są następujące: całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów): 20 000 zł; stała stopa oprocentowania kredytu: 8,00%; całkowity koszt kredytu: 4 331,63 zł obejmujący: kredytowaną prowizję: 0 zł; odsetki: 4 331,63 zł; opłatę za przekazanie środków: 0 zł; Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) 8,30%, czas obowiązywania umowy: 60 miesięcy; całkowita kwota do zapłaty: 24 331,63 zł; wysokość 59 miesięcznych równych rat 405,53 zł ostatnia rata w wysokości 405,36 zł. Jeśli skorzystasz z usługi dodatkowej PVB, do wysokości raty kredytu doliczymy opłatę 11,99 zł. Propozycja dotyczy Mistrzowskiego Kredytu Gotówkowego z wnioskowaną kwotą od 10 000 zł do 50 000 zł, z okresem kredytowania od 3 do 60 miesięcy i dostępna jest dla pełnoletnich osób fizycznych, które posiadają pełną zdolność do czynności prawnych oraz przynajmniej 12 miesięcy pozytywną historię kredytową w BIK i dla których będzie to pierwszy kredyt w naszym banku. Niniejsza propozycja nie jest ofertą w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Decyzja o warunkach i przyznaniu kredytu z uwzględnieniem oceny aktualnej sytuacji Klienta, zostanie podjęta przez Santander Consumer Bank S.A.

Sąd Najwyższy zdecydował w sprawie Grzegorza Janika



■ Grzegorz Janik to były poseł PiS z naszego regionu.
FOT. ARCH. NOWINY.PL

Sprawa Grzegorza Janika wróci do ponownego rozpoznania przez Sąd Okręgowy w Rybniku. To następstwo uchylecia przez Sąd Najwyższy prawomocnego wyroku skazującego byłego posła na 2,5 roku więzienia.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

W czwartek (14.05.) w Sądzie Najwyższym zapadło orzeczenie ws. Grzegorza Janika. Po rozpoznaniu kasacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Rybniku z 6 maja 2025 roku Sąd Najwyższy w trzysobowym składzie:

- uchylił punkt II zaskarżonego wyroku w stosunku do G. J., a na podstawie art. 435 k.p.k. w tym zakresie także wobec K. S.
- oraz J. J. i w tej części przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Rybniku

do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Dodatkowo zarządził zwrot opłaty od kasacji w wysokości 450 złotych. Maciej Brzózka z Centrum Informacyjnego Sądu Najwyższego przekazał Nowinom, że na uzasadnienie wyroku na piśmie Sąd Najwyższy ma 30 dni, wówczas znane będą dokładne motywy, którymi kierował się organ uchylając orzeczenie rybnickiego sądu.

Były poseł PiS w maju 2025 roku usłyszał prawomocny wyrok 2,5 roku wię-

zienia, tym samym apelacja wniesiona po wyroku w Sądzie Rejonowym w Rybniku, została podtrzymana. Prokuratura zarzucała oskarżonemu nadużycia władzy i przyjmowanie korzyści majątkowych w zamian za rekomendacje osób na określone stanowiska w spółkach górniczych, których udziałowcem jest Skarb Państwa. Po zakończeniu rozprawy odwoławczej Grzegorz Janik stwierdził, że wyrok jest niesprawiedliwy.

Sprawa ponownie trafi na wokandę.

„Jest to jakaś sprawiedliwość”

Jak Grzegorz Janik podchodzi do orzeczenia Sądu Najwyższego? – Na pewno jest to jakaś sprawiedliwość. Sąd Najwyższy uchylił wyrok i sprawa będzie rozpatrywana od nowa. Czekam jeszcze na uzasadnienie orzeczenia na piśmie – mówi Nowinom Grzegorz Janik.

Były poseł zwraca uwagę, że w całej sprawie od początku nie przesłuchano ani jednego świadka wskazanego przez jego osobę. – Nie zrobił tego ani sąd rejonowy, ani sąd okręgowy. Powiedzieli, że nie ma takiej potrzeby, żeby przesłuchiwać świadków – mówi Grzegorz Janik, nie kryjąc rozgoryczenia takim podejściem do sprawy.

W rozmowie z Grzegorzem Janikiem zwracamy uwagę, że sprawa ciągnie się od lat i wciąż nie widać jej końca. Jak radzi sobie w tej sytuacji? – Nie jest łatwo, ale trzeba sobie radzić. Rodzina mnie wspiera, to pomaga mi funkcjonować – dodaje nasz rozmówca.

(żet) (sqx)

Kopciuchy trują nie tylko zimą

Smog z kopciuchów, czyli starych pieców, to nie jest problem sezonowy. Rozmowa z dr Anną Śniadą, lekarzem pulmonologiem.

Czym właściwie jest smog?

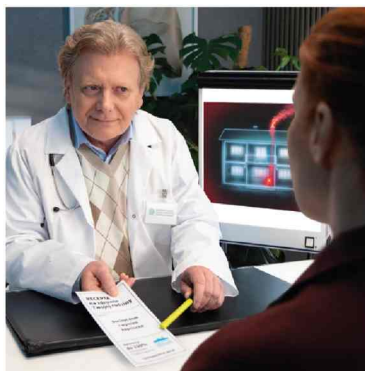
Dr Anna Śniada, pulmonolog: Z medycznego punktu widzenia smog to nie tylko zimowa mgła czy nieprzyjemny zapach w powietrzu. To groźna mieszanina pyłów zawieszonych, m.in. PM10 i PM2.5, a także toksycznych związków chemicznych, takich jak benzoapiren, tlenki azotu i siarki czy wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne. Szczególnie niebezpieczny jest smog pochodzący z tzw. kopciuchów, czyli starych pieców i kotłów, które nie spełniają współczesnych norm emisyjnych i wydzielają duże ilości dymu oraz szkodliwych substancji.

Jak taki toksyczny koktajl działa na płuca?

Nie niszczy ich od razu, ale uruchamia przewlekły stan zapalny. Najdrobniejsze pyły docierają aż do pęcherzyków płucnych, gdzie wywołują stres oksydacyjny [stan, w którym w organizmie jest za dużo tzw. wolnych rodników, a za mało przeciwutleniaczy (antyoksydantów), które mogłyby je zneutralizować - przyp. red.] i mikrouszkodzenia. Organizm próbuje się bronić, ale przy długotrwałym narażeniu może dochodzić do trwałego bliznowacenia tkanki i pogorszenia pracy układu oddechowego. W efekcie dochodzi do przewlekłych mikrouszkodzeń komórek i tkanek, co przyspiesza starzenie organizmu i sprzyja rozwojowi wielu chorób, m.in. miażdżycy, niektórych nowotworów, chorób neurodegeneracyjnych czy cukrzycy.

Czy zdarza się, że osoby niepalące mają płuca w złym stanie właśnie przez zanieczyszczone powietrze?

Tak, i nie jest to rzadkość. Mówimy czasem o „paleniu biernym środowiskowym”, bo regularne oddychanie zanieczyszczonym powietrzem także szkodzi płucom: spędzenie dwóch godzin w smogu może dać efekt, jak wypalenie kilkunastu papierosów. W praktyce oznacza to, że nawet osoba, która nigdy nie paliła, może po latach życia w smogu mieć przewlekłe problemy oddechowe.



Czy po sezonie grzewczym płuca się regenerują?

Układ oddechowy ma duże zdolności naprawcze, ale tylko do pewnego momentu. Kaszel czy podrażnienie mogą ustąpić, jednak zmiany strukturalne, takie jak przebudowa

oskrzeli czy utrata elastyczności pęcherzyków płucnych, często są już nieodwracalne.

Jakie mogą być skutki wieloletniego życia w smogu z kopciuchów?

To przede wszystkim większe ryzyko astmy, przewlekłej obturacyjnej choroby płuc, częstszych infekcji i zaostrzeń już istniejących schorzeń. Smog zwiększa też liczbę hospitalizacji i zgonów, a zanieczyszczenie powietrza zostało uznane przez Międzynarodową Agencję Badań nad Rakiem za czynnik rakotwórczy z grupy 1, czyli o potwierdzonym działaniu rakotwórczym u ludzi.

Czy smog szkodzi tylko płucom?

Niestety nie. Najdrobniejsze cząstki mogą przenikać do krwiobiegu i wpływać także na serce, naczynia krwionośne oraz mózg. Dlatego osoby narażone na smog częściej skarżą się na zmęczenie, bóle głowy, gorszą koncentrację, a u chorych przewlekłe mogą nasilać się objawy chorób serca czy układu nerwowego.

Kto jest najbardziej narażony?

Najwyższą cenę płacią dzieci, seniorzy, kobiety w ciąży oraz osoby z chorobami płuc i układu krążenia. Dla najmłodszych to szczególnie groźne, bo ich płuca i mózg wciąż się rozwijają. Dlatego nie można traktować dymu z komina



Współfinansowane z unijnego systemu handlu uprawnieniami do emisji (Funduszu Modernizacyjnego)

Jak złożyć wniosek krok po kroku:

1. Wejdź na stronę czystepowietrze.gov.pl lub zapytaj o program i dotację w swojej gminie.
2. Poznaj zasady programu.
3. Ustal zakres niezbędnych prac, wykonaj obowiązkowy audyt energetyczny.
4. Przygotuj niezbędne dokumenty.
5. Wypełnij i złóż wniosek o dofinansowanie online lub w gminie.
6. Wybierz rzetelnego wykonawcę.
7. Zrealizuj inwestycję wg wytycznych z audytu energetycznego.
8. Rozlicz inwestycję.

jako zwykłego elementu zimowego krajobrazu.

Czy problem smogowy kończy się wraz z zimą?

Zdecydowanie nie. Sezon grzewczy tylko go nasila, ale zdrowotne skutki smogu kumulują się latami. Dlatego pilna likwidacja kopciuchów nie jest kwestią estetyki ani chwilowej mody, tylko inwestycją w zdrowie i długość życia mieszkańców.

Co możemy zrobić już dziś na poziomie gminy, osiedla, ulicy?

Po pierwsze, przestać traktować dym z komina jak normalny element zimowego

krajobrazu. To jest sygnał, że ktoś właśnie zanieczyszcza powietrze, którym oddychają jego sąsiedzi. Po drugie, korzystać z programów dofinansowania wymiany starych, nieefektywnych pieców. Walka ze smogiem zaczyna się od decyzji pojedynczych osób, ale jej efekty widać w zdrowiu całej społeczności.

A co powiedziałyby Pani osobom, które nie wierzą, że stare piece są realnym zagrożeniem?

Powiedziałabym, że mamy dziś na to bardzo mocne dowody medyczne. Tam, gdzie ograniczono najbardziej emisyjne paliwa i źródła ogrzewania, poprawa zdrowia publicznego była widoczna bardzo szybko. Dobrym przykładem jest Dublin, gdzie po zakazie sprzedaży węgla odnotowano spadek stężenia zanieczyszczeń oraz spadek liczby zgonów z powodu chorób układu oddechowego i krążenia.

Dziękuję za rozmowę.

Pożegnaj kopciucha przed zimą

W programie Czyste Powietrze możesz dostać nawet do 100% dofinansowania kosztów kwalifikowanych netto (bez VAT) na wymianę starego pieca, ocieplenie domu i instalację nowoczesnego ogrzewania. W sumie z programu skorzystało już ponad milion właścicieli domów w całej Polsce.



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



Dofinansowane przez Unię Europejską - NextGenerationEU

Nabici w butelkomaty, czyli jak system kaucyjny nie uratuje nas przed podwyżkami opłat za śmieci

Całkiem niedawno media rozpisywały się o 15-latku z Krakowa, który w 1,5 miesiąca zebrał aż 3388 butelek z kaucją i w sklepie otrzymał za to paragon wartości prawie 1700 złotych. Głos w sprawie zabrała nawet Minister Klimatu Paulina Hennig-Kloska: „Jest bohaterem! Wspieranie czystego środowiska po prostu się opłaca. Korzyści z tego jest o wiele więcej niż tylko wypłata kaucji. Brawo!” – napisała w portalu X. Ale eksperci mówią wprost: system kaucyjny w obecnej formie to nabijanie kabzy wielkim koncernom, kosztem konsumentów.

Młody bohater z Krakowa został wykorzystany przez Minister Klimatu do podkreślania zalet systemu kaucyjnego. Tyle, że podkreślanie owych zalet za bardzo nie pomaga, bo nad systemem kaucyjnym zbiera się coraz więcej czarnych chmur. „Ponad połowa Polaków źle ocenia funkcjonowanie mechanizmu zwrotu opakowań, a prawie połowa w ogóle w nim nie uczestniczy – donosi „Rzeczpospolita”, która zleciła przeprowadzenie w tej sprawie sondażu pracowni IBRiS. Nie brakuje opinii, że systemu kaucyjny został wprowadzony nie po to by chronić środowisko i kiesz-

nie konsumentów, ale po to, by zarobiły na nim wielkie koncerny.

Dostarczyli odpowiednie sondaże, zarobią miliardy

Coraz głośniejsz bowiem o tym, że badania opinii publicznej, którymi podpierano się przy pracach legislacyjnych, dotyczących systemu kaucyjnego, były zamawiane przez firmy, które wchodziły w grupy operatorów systemu. Jak poinformował portal Zero.pl „wyniki badań prezentowane przez ministerstwo klimatu były podrzucone urzędnikom przez spółki, które później miały na mechanizmie skorzystać”. Chodzi m.in. o jedną z trzech spółek (Carlsberg, obok Grupy Żywiec i Kompanii Piwowarskiej), tworzących Polski System Kaucyjny S.A. czyli jednego z operatorów systemu kaucyjnego. I na podstawie takich właśnie badań ministerstwo w 2024 r. twierdziło, że ponad 85% Polaków ma pozytywne odczucia względem systemu kaucyjnego. Innymi słowy ministerstwo przekonywało nas, że system kaucyjny jest przez nas pożądanym, a to przekonanie opierało na badaniach zleconych przez duże koncerny, które na wprowadzeniu systemu zarabiają.

Dodajmy, zarabiają ogromne pieniądze. Portal Zero.pl przytoczył szacunki firmy doradczej Deloitte, która oszacowała, że łączne przychody operatorów mogą wynieść około 40 mld zł w ciągu dekady, przy kosztach około 23 mld zł. Sama wartość nieodebranych kaucji została wyliczona na około 8,2 mld zł w skali dziesięciolecia. Czy-

li tyle kasy firmy pobiorą w formie kaucji, która nigdy nie zostanie zwrócona. Co ciekawe, zysk z tych nieodebranych kaucji firmy mają wykorzystać do poprawy systemu kaucyjnego. Ale czy rzeczywiście to zrobią? Pojawiają się co do tego spore wątpliwości. Ustawa (art. 40i ust. 4 ustawy o gospodarce opakowaniami i odpadami opakowaniowymi) posługuje się dokładnie pojęciem „finansowanie systemu kaucyjnego”. Tyle że już nie precyzuje, co to oznacza. Przykładowo nie stoi na przeszkodzie, by z tych środków zlecić kampanie reklamowe promujące system kaucyjny. Nie ma też – a przynajmniej tak się wydaje – przeszkód, by wynagrodzenia pracowników operatora pochodziły z tych środków. „W efekcie wprowadzono model, w którym operatorzy powinni dążyć do rozwijania systemu, tak aby Polacy mogli łatwiej odbierać swoje kaucje. Jednocześnie rozwój systemu spowoduje, że mniej pieniędzy trafi do operatorów na ich działalność, w tym możliwość zawierania umów z innymi podmiotami oraz wypłacania środków konkretnym ludziom związanym z danym operatorem” – pisze portal Zero.pl. To oznacza, że ulepszanie systemu kaucyjnego jego operatorom niekoniecznie będzie się nie opłacać.

Mniej plastiku w śmieciach, a opłata śmieciowa pójdzie... w górę

Nie brak przesłanek do twierdzenia, że wskutek wprowadzenia systemu kaucyjnego wzrosną stawki za odbiór śmieci. Jak to możliwe, skoro znaczna

część plastikowych opakowań nie trafia do śmieci a do butelkomatów? Otóż sortownie śmieci zarabiają na recyklingu plastiku. A skoro tego plastiku do sortowni wpadać będzie mniej, i to tego najlepszego, bo najczystsze, to i mniej zarobią. „Sortownie tracą dostęp do najbardziej wartościowych materiałów, które wcześniej stanowiły ważne źródło przychodów. Jednocześnie koszty systemu nie znikają. Firmy nadal muszą odbierać i przetwarzać pozostałe odpady – często trudniejsze i droższe w zagospodarowaniu, jak bioodpady czy frakcje zmieszane” – podkreśla Portalspozywczy.pl To generuje większe koszty dla sortowni, które zostaną przerzucone na firmy komunalne. A co zrobią firmy komunalne? Przerzucą koszty na konsumentów, czyli tych którzy te śmieci dostarczają.

Kosztami obciążą tych, którzy wprowadzają plastik do obrotu

Zdaniem branży zajmującej się zagospodarowaniem odpadów, główną przyczyną sytuacji jest brak



■ Punkt kaucyjny w jednej z dużych sieci handlowych

wdrożenia unijnej dyrektywy rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP). Podczas Ogólnopolskiej Konferencji Odpadowej, która odbyła się w Poznaniu 25 i 26 kwietnia, Tomasz Uciński z Krajowej Izby Gospodarki Odpadami podkreślił, że przez brak ustawy wprowadzającej dyrektywę ROP, operatorzy będą tracić finansowo i będą zmuszeni podnosić opłaty dla mieszkańców. „Krajowa Izba Gospodarki Odpadami od lat optuje za zmianą obecnego systemu, w którym podmioty wprowadzające opakowania i produkty w opakowaniach nie ponoszą kosztów ich selektywnej zbiórki, odzysku i recyklingu, co stoi w kompletnej sprzeczności z podstawową zasadą gospodarki odpadami „zanieczyszczający płaci”. Mając na uwadze przede wszystkim fakt, że koszty odbioru i zagospodarowania odpadów opakowaniowych pokrywają dzisiaj mieszkańcy gmin w ramach opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi Krajowa Izba Gospodarki Odpadami od dawna wnosi o stworzenie nowego skutecznego

modelu rozszerzonej odpowiedzialności producentów (ROP), obejmującego finansowanie przez producentów kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów oraz budowy instalacji recyklingu, gwarantujących systematyczny odbiór od przedsiębiorców odpadów powstałych z przetworzenia odpadów komunalnych i pochodzących z selektywnej zbiórki. Kwestia ta, jeśli chodzi o gospodarkę odpadami, jest dzisiaj także głównym postulatem Izby i pokładamy wielką nadzieję, że nasz głos doprowadzi w końcu do uregulowania tej kwestii, zgodnie z wymaganiami Dyrektyw Europejskich” – powiedział Tomasz Uciński.

Nasze Państwo zamiast jednak obciążyć kosztami producentów opakowań, postanowiło – najwyraźniej pod dyktando największych producentów plastiku – obciążyć nimi mieszkańców. Bezczenie przy tym twierdząc, że możemy na tym zarobić poprzez oddawanie całych worów plastikowych butelek w butelkomatach lub sklepach.

Artur Marcisz

NOWY KOMFORT WIDZENIA

**PRYWATNY
STANDARD LECZENIA
W RAMACH NFZ**

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

**10 LAT
DOŚWIADCZENIA
W ZABIEGACH
USUWANIA
ZAĆMY**

**KWALIFIKACJA
I ZABIEG
W 1 DZIEŃ!**

Operacja zaćmy + okulary gratis

Operacja zaćmy

- ✓ Bezpłatny transport*
- ✓ Bezpłatne krople przed i po zabiegu
- ✓ Kwalifikacja i zabieg tego samego dnia
- ✓ Soczewki ponadstandardowe (Alcon lub Hoya)
- ✓ Pełna opieka przed oraz po zabiegu

Okulary w prezencie

- ✓ przy wyborze soczewki jednoogniskowej jako naturalne uzupełnienie widzenia
- ✓ soczewki okularowe renomowanych firm Hoya lub Rodenstock
- ✓ lekkie soczewki w indeksie 1.5
- ✓ powłoka antyrefleksyjna zwiększająca komfort widzenia
- ✓ profesjonalne dopasowanie okularów



KLINIKA USUWANIA ZAĆMY

32 750 84 33

KLINIKA OPTYCZNO - OKULISTYCZNA

OneDayClinic
... jakoś wyraźnie widoczna



Ostrawa, Czechy
Sokolská tř. 2800/99
32 750 84 33



Wrocław
ul. Strzegomska 199
71 723 42 66
+48 693 990 261



Wrocław
ul. Bajana 1, Hala Tęcza
71 723 45 48
+48 885 556 483



Gliwice Wizyty na NFZ
ul. Zwycięstwa 44
32 720 58 72
+48 884 202 670



Oleśnica Wizyty na NFZ
ul. 3 Maja 53-55
71 723 45 93
+48 887 996 609



Opole Wizyty na NFZ
ul. Książąt Opolskich 32/1B
77 544 99 50
+48 885 886 470



Brzeg Wizyty na NFZ
ul. Wojska Polskiego 2/1
77 543 23 23
+48 887 778 048

JSW po kolejnym roku na minusie. Miliardy straty, tysiące pracowników i koszty, które trudno zatrzymać

Raport Jastrzębskiej Spółki Węglowej za 2025 rok pokazuje, że za wynikiem finansowym kryje się znacznie więcej niż tylko ceny węgla. To obraz spółki, która musi utrzymać ogromne zatrudnienie, ponosi miliardowe koszty i jednocześnie działa w warunkach, na które ma ograniczony wpływ.

Strata nadal liczona w miliardach

Grupa Kapitałowa JSW zakończyła 2025 rok z przychodami na poziomie 9,4 mld zł. Rok wcześniej było to ponad 11,3 mld zł.

Najważniejsza informacja jest jednak inna – strata netto wyniosła 6,255 mld zł. To końcowy wynik finansowy, czyli różnica między przychodami a wszystkimi kosztami.

Dla porównania, w 2024 roku strata była jeszcze większa i wyniosła 7,285 mld zł.

W raporcie pojawia się też pojęcie EBITDA, czyli wynik operacyjny powiększony o amortyzację. To wskaźnik pokazujący, czy firma zarabia na swojej podstawowej działalności. W przypadku JSW EBITDA była ujemna i wyniosła minus 4,989 mld zł. Jednocześnie – po wyłączeniu zdarzeń jednorazowych – EBITDA wyniosła około minus 1,7 mld zł, podczas gdy rok wcześniej była dodatnia i sięgała 396 mln zł.

Więcej wydobywania, mniej pieniędzy

Jednym z najbardziej wymownych elementów raportu jest zestawienie produkcji i przychodów. W 2025 roku kopalnie JSW wyprodukowały:

- ponad 13 mln ton węgla, czyli o 6,2 proc. więcej niż rok wcześniej,
- około 3,2 mln ton koksu, co oznacza wzrost o 2,9 proc.

Sprzedaż węgla do odbiorców zewnętrznych wzrosła o 21,1 proc. i przekroczyła 9 mln ton. Sprzedaż koksu spadła o 1,9 proc. i wyniosła niespełna 3,2 mln ton.

Mimo tego przychody spadły o 16,9 proc. Kluczowy powód to ceny. Średnia cena węgla koksowego wyniosła 685,8 zł za tonę i była niższa o 23,7 proc. rok do roku. Cena koksu spadła do 969,5 zł za tonę, czyli o 25,6 proc.

To pokazuje prostą zależność: JSW wydobywa więcej, ale zarabia mniej, bo sprzedaje taniej.

Rynek kupującego i presja z zewnątrz

Spółka wskazuje, że w 2025 roku rynek węgla koksowego miał charakter „rynku kupującego”. Oznacza to, że surowca było dużo, a odbiorcy mogli dyktować warunki. Do tego dochodziły:

- spadek produkcji stali,
- rosnąca konkurencja, szczególnie ze strony koksu azjatyckiego,
- niepewność geopolityczna,
- niekorzystny kurs walut.

Te czynniki bezpośrednio przełożyły się na spadek cen i pogorszenie wyników.

Odpisy, czyli księgowe straty

Spółka dokonała odpisów aktualizujących wartość majątku na poziomie 3,17 mld zł. To sytuacja, w której firma uznaje, że jej aktywa – np. kopalnie czy instalacje – są dziś warte mniej niż wcześniej zakładano.

To jeden z kluczowych elementów, który obniżył wynik finansowy.

Ponad 30 tysięcy pracowników

Na koniec 2025 roku Grupa JSW zatrudniała 30 758 osób, a sama JSW S.A. 20 488 osób.

Koszty pracy wyniosły ponad 7 mld zł i obejmowały wynagrodzenia, składki ZUS, premie i dodatkowe świadczenia. Jed-

nym z nich jest PPE, czyli Pracowniczy Program Emerytalny – dodatkowa forma oszczędzania na emeryturę finansowana przez pracodawcę.

Łączne koszty działalności wyniosły 14,979 mld zł. Największą częścią były koszty pracowników, następnie materiały i energia – 3,431 mld zł oraz usługi obce – 2,490 mld zł.

Problemy z płynnością

Raport wprost wskazuje, że spółka działa przy podwyższonym ryzyku utraty płynności finansowej. W 2025 roku:

- odroczone składki ZUS na ponad 581 mln zł,
- zawarto umowy ratalne na kolejne setki milionów złotych.

Jednocześnie JSW wycofała z funduszu inwestycyjnego 3,909 mld zł. Na koniec roku zostało w nim już tylko około 101 mln zł.

Inwestycje mimo trudnej sytuacji

Pomimo strat spółka kontynuowała inwestycje. W 2025 roku wydatki inwestycyjne wyniosły 3,44 mld zł. Środki przeznaczono m.in. na:

- wyrobiska górnicze,
- zakłady przeróbki węgla,
- transport,
- modernizację obudów,
- modernizację baterii koksowniczej w Koksowni Przyjaźń.

Plan restrukturyzacji i zmiany w zatrudnieniu

W odpowiedzi na pogarszającą się sytuację zarząd rozpoczął w 2025 roku prace nad planem restrukturyzacji. Zakłada on m.in.:

- obniżenie kosztów,
- poprawę efektywności,
- renegocjacje finansowania,
- sprzedaż części aktywów.

Planowane jest także ograniczenie zatrudnienia – odejść ma 4248 pracowników. Szacowane oszczędności to około 460 mln zł rocznie.

W lutym 2026 roku pracownicy zgodzili się na porozumienie dotyczące ograniczenia części świadczeń. Poparło je ponad 97 proc. głosujących.

Spółka przygotowuje się również do wdrożenia rozwiązań przewidzianych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa, takich jak urlopy górnicze czy jednorazowe odprawy.

– W 2025 roku Jastrzębska Spółka Węglowa wyraźnie zwiększyła wydobywanie węgla w porównaniu z rokiem poprzednim. Jednocześnie Spółka funkcjonowała w tamtym okresie pod silną presją cenową, która co prawda w bieżącym roku uległa niewielkiemu złagodzeniu – jednak poziomy cen węgla koksowego i koksu są nadal dalece niesatysfakcjonujące z perspektywy naszych wyników. Dlatego bez wdrożenia kompleksowego planu restrukturyzacji poprawa sytuacji finansowej Spółki i Grupy Kapitałowej nie będzie możliwa. Niezmiennie naszym kluczowym wyzwaniem pozostaje zapewnienie bieżącej płynności finansowej – mówi Bogusław Oleksy, pełniący obowiązki prezesa zarządu JSW S.A.

– Spółka jest również przygotowana do wdrożenia rozwiązań przewidzianych w ustawie o funkcjonowaniu górnictwa, w tym umożliwienia pracownikom skorzystania z urlopów górniczych oraz jednorazowych odpraw pieniężnych. Stanowi to istotny element procesu restrukturyzacji, wspierający łagodniejsze przeprowadzenie zmian organizacyjnych oraz dostosowanie poziomu zatrudnienia do aktualnych potrzeb Spółki – dodaje.

Ile zarobił zarząd JSW?

Łączne wynagrodzenia zarządu w 2025 roku wyniosły 3 999 227,69 zł.

- Ryszard Janta – 882 618,00 zł
- Remigiusz Krzyżanowski

- 674 484,80 zł
- Adam Rozmus – 661 333,00 zł
- Jolanta Gruszka – 652 608,00 zł
- Artur Wojtków – 645 356,80 zł
- Jarosław Klucznik – 279 764,25 zł
- Bogusław Oleksy – 203 062,84 zł

Dodatkowo Bogusław Oleksy jako członek rady nadzorczej delegowany do pełnienia funkcji prezesa zarządu otrzymał 52 800,00 zł. Łączny koszt wynagrodzeń osób wykonujących obowiązki zarządcze wyniósł 4 052 027,69 zł.

Ile kosztowała rada nadzorcza JSW?

Łączne wynagrodzenia rady nadzorczej wyniosły 823 782,57 zł.

- Katarzyna Bilińska – 87 663,68 zł
- Robert Kudelski – 81 348,84 zł
- Paweł Bieszczad – 81 348,84 zł
- Paweł Nieradzik – 81 348,84 zł
- Arkadiusz Wypych – 81 348,84 zł
- Michał Rospędek – 79 268,04 zł
- Artur Kisielewski – 79

- 268,04 zł
- Krzysztof Wrona – 79 268,04 zł
- Arkadiusz Mężyk – 65 417,44 zł
- Marek Szczęch – 59 664,12 zł
- Krzysztof Szlaga – 36 111,00 zł
- Paweł Rostkowski – 3 409,38 zł
- Andrzej Karbownik – 3 409,38 zł
- Łukasz Brzózka – 1 917,78 zł
- Łukasz Czopik – 1 917,78 zł
- Bogusław Oleksy – 1 072,53 zł

Co najmocniej ciąży JSW?

Raport pokazuje, że spółka zmagą się jednocześnie z kilkoma problemami: spadkiem cen węgla i koksu, bardzo wysokimi kosztami pracy, miliardowymi odpisami, dużymi wydatkami inwestycyjnymi oraz napięciami finansowymi.

Mimo większego wydobywania JSW nadal notuje wielomiliardową stratę. Raport za 2025 rok pokazuje, że nawet zwiększenie produkcji nie wystarczy, jeśli ceny spadają, a koszty pozostają wysokie.

(żet)

PIERWSZY KWARTAŁ 2026 R.: JSW ZE STRATĄ 615,9 MLN ZŁ

Grupa Kapitałowa JSW zakończyła pierwszy kwartał 2026 roku stratą netto w wysokości 615,9 mln zł. W tym czasie wyprodukowała ponad 3,2 mln ton węgla, czyli o 13,1 proc. więcej niż rok wcześniej, oraz prawie 0,8 mln ton koksu, co oznacza wzrost o 7,1 proc.

W porównaniu z czwartym kwartałem 2025 roku produkcja była jednak niższa: węgla o 7,3 proc., a koksu o 11,3 proc. Przychody ze sprzedaży wyniosły niespełna 2,1 mld zł i spadły kwartał do kwartału o 12,6 proc.

Pozytywnym sygnałem był spadek kosztów. Koszt gotówkowy wydobywania obniżył się o 8,9 proc. do 631 zł za tonę, a koszt konwersji koksu spadł o 28,5 proc. Jednocześnie średnie ceny węgla koksowego i koksu wzrosły wobec poprzedniego kwartału odpowiednio do 722,39 zł i 923,58 zł za tonę.

JSW kontynuuje program restrukturyzacji, obejmujący poprawę płynności, optymalizację kosztów i dostosowanie zatrudnienia, m.in. przez urlopy górnicze oraz jednorazowe odprawy. Spółka liczy także na ponad 1 mld zł ze sprzedaży PBSz i JZR na rzecz Agencji Rozwoju Przemysłu oraz możliwość pozyskania finansowania, w tym pożyczki z ARP.

(ż)

nowiny.pl
ROWERON
Wspieraj na kółko, bądźcie uwieczni!

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERON 2026

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i z koszulką) odbierzesz od 26 maja do 6 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru **NIE WCZEŚNIEJ!**

JUŻ 20 CZERWCA (sobota) zapraszamy uczestników na event otwarcia RowerON 2026 Racibórz, Park Roth godz. 11.00 – 14.00



TRASY ROWERON 2026
publikujemy na grupie RowerON na FB
oraz na stronie www.roweron.pl

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!



SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM



PARTNERZY



PARTNERZY



POMYSŁ I REALIZACJA



PATRONI MEDIALNI



Ławka, siatka, monitoring, czyli o architekturze lęku

Familoki miały swoje granice, ale za nimi tętniło życie. Dziś nowe osiedla odziedziczyły po dawnych podwórkach głównie siatkę i poczucie kontroli. Miasto nadal organizuje relacje społeczne, tylko że coraz częściej organizuje je wokół izolacji.

Miasto od dawna przypomina planszę do gry, w której ktoś nieustannie przesuwają pionki, przedstawia płotki i dopisuje regulaminy drobnym drukiem. Przestrzeń nigdy nie była niewinna. Ktoś ją posiadał, ktoś pilnował, ktoś decydował, kto może usiąść na ławce, a kto najwyżej popatrzyć przez siatkę. Wystarczy przejść się po nowych osiedlach deweloperskich, żeby zobaczyć współczesną wersję tej starej historii. Mikroplac zabaw. Ogrodzony. Jedna zjeżdżalnia, najlepiej w kolorze wyblakłej pomarańczy. Huśtawka dla jednego dziecka, ponieważ wspólnota kończy się tam, gdzie zaczyna się koszt drugiej huśtawki. Obok ławka. Jedna. Trawnika brak, bo przecież trawa wymaga troski, a kostka brukowa wymaga jedynie faktury VAT. Całość przypomina bar-

dziejwybieg dla bardzo małych ludzi niż przestrzeń do życia społecznego. Dzieci siedzą tam jak lokatorzy systemu monitoringu. Rodzice zerkają na siebie ostrożnie, jakby każdy spacer był negocjacją granic wpływów. Osiedlowe enklawy wyrastają dziś jak grzyby po deszczu. Szlaban. Kod do furtki. Regulamin korzystania z części wspólnej. Brzmi paradoksalnie, bo „część wspólna” coraz częściej oznacza przestrzeń, której wspólnotowość kończy się na akcie notarialnym.

Socjologia miasta od lat powtarza, że przestrzeń jest zarówno zasobem, jak i sceną społecznej gry. W książce „Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej” pod redakcją Jacka Gądeckiego i Łukasza Armaty pojawia się właśnie ta intuicja. Miasto nie jest tylko tłem życia. Ono organizuje relacje, produkuje dystans, rozdziela ludzi na swoich i obcych. Dzisiejsze osiedla robią to wyjątkowo skutecznie. Nawet dziecięca piaskownica staje się komunikatem klasowym. „Plac zabaw tylko dla mieszkańców”. Jakby trzylatek

z sąsiedniej ulicy stanowił zagrożenie dla ładu urbanistycznego.

Najzabawniejsze pozostaje jednak przekonanie, że to wszystko jest nowe. Tymczasem wystarczy spojrzeć na osiedla patronackie Górnego Śląska. Familoki od dawna znały logikę wygrozonego świata. Płotki. Opony wkopane w ziemię. Małe ogródki oddzielane drucianą siatką. Symboliczne granice istniały tam od zawsze. Tyle że za tymi granicami kryła się wspólnota praktyki codzienności. Ludzie siedzieli razem przed domami. Dzieci biegały pomiędzy podwórkami. Granice były bardziej rytuałem niż realnym wykluczeniem. Każdy wiedział, gdzie kończy się „nasze”, ale równie dobrze wiedział, że można wejść, usiąść, pogadać, pożyczyć cukier albo wysłać dziecko po sąsiadkę.

Dzisiejsze osiedla odziedziczyły po tamtych jedynie formę. Został płot, zniknęła wspólnota. Została kontrola, zniknęło sąsiedztwo. Rewitalizowane przestrzenie coraz częściej przypominają muzeum klasy średniej pod gołym niebem. Christopher Alexander pisał o



■ Dawniej granice podwórek wynikały z codzienności i wspólnego życia. Dziś płoty wyrastają z potrzeby prestiżu i kontroli. Historia miejskich wygrodzeń wraca, ale tym razem bez sąsiedzkiej solidarności. FOT. MIROSLAW GÓRKA

języku wzorców jako o społecznym procesie tworzenia przestrzeni, o potrzebie budowania miejsc żywych, otwartych, wynikających z realnych relacji ludzi z otoczeniem. Dzisiejszy język projektowania osiedli bywa prostszy. Ma trzy słowa. Prywatność. Monitoring. Prestiż.

Powstaje więc architektura lęku. Dziecko ma plac zabaw wielkości wiatrołapu, ale nie ma podwórka. Sąsiad mieszka ścianą obok,

ale pozostaje anonimowy niczym pasażer autobusu. Ławka stoi samotnie pośrodku kostki brukowej jak pomnik utraconego życia społecznego. Czasem tylko jakiś starszy mieszkaniec próbuje jeszcze odzyskać dawny rytm miasta. Wystawia krzesło przed blok. Zagaduje przechodnia. Sądzi kwiaty pod oknem. Robi wyłom w tej sterylnej geografii prywatności. Historia zatacza koło, choć robi to w sposób groteskowy. Dawne

wygrodzenia wynikały z codziennego życia i pracy. Dzisiejsze często wynikają z katalogu inwestycji premium. Kiedyś opona wbita w ziemię była efektem niedoboru i zaradności. Dzisiaj plastikowy mini plac zabaw za siatką jest efektem nadmiaru i lęku. Miasto nadal pozostaje sceną społecznej gry. Problem polega na tym, że coraz mniej osób chce już na tej scenie spotkać kogośkolwiek poza samym sobą.

Mirosław Górka



■ Anna Ujma apeluje o budowę oświetlenia na ulicach Podlaskiej i Żłotej. FOT. UM ŻORY

Mroki na Żłotej i Podlaskiej. Radna Ujma o dzikiej zwierzynie na ulicach

Radna klubu Koalicji Obywatelskiej Anna Ujma zwróciła się w imieniu mieszkańców z interpellacją dotyczącą istotnej dla nich sprawy, jaką jest brak oświetlenia przy ulicy Podlaskiej oraz Żłotej w Żorach.

Bez lamp, bez chodników

Brak oświetlenia ulicznego przy ulicach Podlaskiej oraz Żłotej stanowi po-

ważny problem dla mieszkańców, wpływający bezpośrednio na ich bezpieczeństwo oraz komfort codziennego funkcjonowania. Wskazane ulice nie posiadają również chodników, co zmusza pieszych – w tym dzieci, osoby starsze oraz osoby z niepełnosprawnościami – do poruszania się bezpośrednio po jezdni.

Częste odwiedziny dzikiej zwierzyny

Po zmroku warunki na tych drogach są szczególnie niebezpieczne. Ograniczona widoczność znacząco zwiększa ryzyko wypadków drogowych, zarówno z udziałem pieszych, jak i kierowców. Dodatkowym zagrożeniem jest występowanie dzikiej zwierzyny, która często pojawia się w obrębie tych ulic, co przy braku oświetlenia potęguje ryzyko kolizji oraz stwarza realne niebezpieczeństwo

dla zdrowia i życia mieszkańców.

Obniżona jakość życia

Mieszkańcy wielokrotnie sygnalizowali mi ten problem, podkreślając, że brak podstawowej infrastruktury, jaką jest oświetlenie uliczne, znacząco obniża jakość życia oraz poczucie bezpieczeństwa w tej części gminy.

– Mając na uwadze powyższe, zasadne jest

podjęcie pilnych działań zmierzających do budowy oświetlenia ulicznego na wskazanych ulicach, co przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa, ograniczenia zagrożeń oraz podniesienia standardu życia mieszkańców – napisała w interpellacji do prezydenta Sochy radna Anna Ujma.

(ma.w)

Senator Siedlaczek o referendum ws. polityki klimatycznej: daleko idące sugestywne uproszczenie

Parlamentarzysta Koalicji Obywatelskiej z naszego okręgu uznał, że referendum narażałoby państwo na spory wydatek z budżetu państwa, który nie został dostatecznie uzasadniony.

„Pytanie zawierające wbudowaną tezę”

20 maja senator Henryk Siedlaczek wygłosił przemówienie w senackiej dyskusji nad punktem o przekazanych przez prezydenta RP do Senatu projekcie zarządzenia ogólnokrajowego referendum z pytaniem: „Czy jest Pani/Pan za realizacją polityki klimatycznej, która doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej?”.

– Nie jest niczym nowym, że prezydent Nawrocki wielokrotnie krytykował politykę klimatyczną jeszcze przed wyborami prezydenckimi, nazywając Zielony Ład „ekoszaleństwem” – zaczął Siedlaczek.

Mówił, że prezydent może zarządzić referendum ogólnokrajowe, ale wyłącznie za zgodą Senatu, wyrażoną bezwzględną większością

głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby senatorów.

– Z punktu widzenia metodologii badania opinii publicznej proponowane pytanie zawiera wbudowaną tezę. Tym samym, czy proponowane przez prezydenta pytanie nie staje się co najmniej tendencyjnym i sugestywnym przedstawieniem faktu? – dziwił się senator.

Według niego stwierdzenie, że unijna polityka klimatyczna „doprowadziła do wzrostu kosztów życia obywateli, cen energii i prowadzenia działalności gospodarczej i rolniczej” jest częścią pytania, a nie przedmiotem rozstrzygnięcia.

– Pytanie sugeruje również ograniczenie swobody gospodarczej lub innych aspektów życia w wyniku realizacji unijnej polityki klimatycznej – podał senator z Rud.

Siedlaczek: „Nie” w referendum nie anuluje Europejskiego Zielonego Ładu

Siedlaczek wyjaśnił, że realna struktura kosztów cen energii w Polsce jest złożona. Składają się na nią bowiem m.in.:

- ceny uprawnień (sektory energetyki i przemysłu

energochłonnego),

- struktura miksu energetycznego (wciąż zdominowanego przez węgiel),
- kursy paliw kopalnych na rynkach hurtowych,
- koszty modernizacji i bilansowania sieci,
- mechanizmy rynkowe i regulacyjne na poziomie krajowym (taryfy, mrożenie cen, opłaty mocowe).

– Przypisanie tym samym wzrostu kosztów wyłącznie polityce klimatycznej UE jest daleko idącym sugestywnym uproszczeniem – ocenił H. Siedlaczek. Podkreśla, że z perspektywy ESG (Environmental, Social and Governance; E – środowisko, S – społeczeństwo, G – ład korporacyjny) nawet ewentualne „nie” w referendum nie anuluje Europejskiego Zielonego Ładu. – W uzasadnieniu wniosku Kancelarii Prezydenta wymieniła łącznie 12 dyrektyw i rozporządzeń, które miałyby być objęte głosowaniem. Polskie referendum nie ma kompetencji do uchylenia żadnego z nich. Zmiany w prawie unijnym wymagają procedury legislacyjnej w Radzie i Parlamencie Europejskim – kontynuował polityk Koalicji Obywatelskiej.

Potrzebny jest konsensus na poziomie Rady Europejskiej

Zdaniem Siedlaczka Kancelaria Prezydenta przedstawiła „dość deklaratorywną w odbiorze interpretację skutków głosowania: „tak” – zgoda na kontynuowanie polityki klimatycznej, w tym wdrażanie kolejnych dyrektyw UE; „nie” – zobowiązanie organów państwa do aktywnego negocjowania w UE odroczenia lub zablokowania nowych regulacji, walki o wyjątki i zwolnienia oraz rekompensaty dla obywateli, firm i rolnictwa”.

Siedlaczek uzasadniał, że w traktatach unijnych nie istnieje mechanizm „wyautowania” dla państwa członkowskiego z polityki klimatycznej.

– Możliwe są negocjacje dotyczące tempa wdrożenia, harmonogramu, derogacji sektorowych albo budżetu wsparcia. Każde takie ustępstwo wymaga jednak konsensusu na poziomie Rady UE – oświadczył.

Skoro mechanizmy formalno-prawne funkcjonowania polityki klimatycznej na poziomie unijnym nie dają żadnej możliwości ani gwarancji zaprzestania



■ Skuteczna odpowiedź na problemy generowane przez politykę klimatyczną nie polega na referendum, którego ewentualny wynik nie ma mocy uchylania prawa unijnego – uważa senator KO – Henryk Siedlaczek. FOT. SENAT

kontynuacji polityki klimatycznej indywidualnie w państwie członkowskim, należy postawić sobie kolejne pytanie: „czy narażanie państwa na spory wydatek z budżetu państwa związany z przeprowadzeniem referendum, jest dostatecznie uzasadniony?”.

Siedlaczek przywołał dane Kancelarii Prezydenta wskazujące, że Polska w latach 2026 – 2040 ma wydać 3,5 biliona zł, by zrealizować cel redukcji emisji o 90% do 2040 r. Kwota ta stanowi sumę nakładów inwestycyjnych zarówno w energetyce, jak i w ciepłownictwie, przemyśle, transporcie, budownictwie i rolnictwie.

Problem ubóstwa energetycznego uznaje za realny

– Trzeba jednocześnie pamiętać, że znaczna część tych nakładów byłaby ponoszona niezależnie od polityki klimatycznej, co wynika z konieczności wymiany przestarzałych, w dużej mierze węglowych źródeł energii, które kończą cykl życia. Ponadto po stronie korzyści są wpływy z aukcji uprawnień EPS – Polska jest jednym z największych

beneficjentów netto Funduszu Modernizacyjnego – nadmienił H. Siedlaczek w Senacie.

Senator wie, że polityka klimatyczna generowała i generuje napięcia społeczne i gospodarcze, zwłaszcza w państwach o wysokim udziale węgla w miksie energetycznym i niskiej możliwości gospodarstw domowych.

– Problem ubóstwa energetycznego, kosztu transformacji ciepłownictwa i ryzyka dla konkurencyjności polskiego przemysłu jest realny. Jednakże skuteczna odpowiedź nie polega na referendum, którego ewentualny wynik nie ma mocy uchylania prawa unijnego, lecz m.in. na aktywnej pozycji negocjacyjnej Polski w Radzie UE, pełnym wykorzystaniu środków UE, wypracowaniu i stosowaniu krajowych środków osłonowych oraz przewidywalności polityki regulacyjnej w kraju – podsumował Henryk Siedlaczek.

W głosowaniu nad wyrażeniem zgody na zarządzenie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ogólnokrajowego referendum senator Siedlaczek był przeciw. (ma.w)

Odsłonięto tablicę poświęconą Paulowi Hunoldowi oraz figurkę Żorka Dziennikarza

21 maja przy ul. Pszczyńskiej 17 odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy upamiętniającej Paula Hunolda – wydawcę i redaktora naczelnego „Sohrauer Stadtblatt”, gazety ukazującej się w Żorach w latach 1879 – 1940. Wydarzeniu towarzyszyło również odsłonięcie figurki Żorka Dziennikarza, dedykowanej wszystkim dziennikarzom związanym z naszym miastem.

Paul Hunold był właścicielem księgarni i drukarni, w której powstawały m.in. pocztówki przedstawiające dawne Żory. Jego działalność wydawnicza stanowi dziś ważny punkt odniesienia w historii miasta. Jako wnikliwy obserwator codzienności, życia społecznego i gospodarczego Żor przez lata dokumentował wydarzenia na łamach „Sohrauer Stadtblatt”. Dzięki temu gazeta stała się obecnie nieocenionym

źródłem wiedzy o historii miasta i jego mieszkańców.

Paul Hunold był silnie związany z Żorami. Po II wojnie światowej powrócił do miasta mimo niechęci ówczesnych władz i represji, których doświadczał. Zmarł w 1954 roku i został pochowany w Żorach. Przedwojenna tradycja żorskiej prasy stała się również inspiracją dla twórców Nowej Gazety Żorskiej, która powstała w 1992 roku. Jej redaktorzy stawiali sobie

za cel informowanie i integrowanie mieszkańców w okresie dynamicznych przemian społecznych i gospodarczych.

Podczas wydarzenia odsłonięto także figurkę Żorka Dziennikarza – symboliczną formę uhonorowania wszystkich dziennikarzy, którzy na przestrzeni lat byli zawodowo związani z Żorami i opisywali życie miasta.

Muzeum Miejskie w Żorach zapowiedziało rów-

nież organizację spotkań poświęconych historii żorskiej prasy oraz temu, jak na łamach gazet opisywano miasto i jego mieszkańców. Informacje o terminach wydarzeń będą publikowane na stronie internetowej Muzeum. (umz)

■ Figurka Żorka Dziennikarza upamiętnia wszystkich, którzy przez lata opisywali życie miasta. FOT. UM ŻORY



Ponad 1500 prób samobójczych na Śląsku. „Kryzys psychiczny rzadko pojawia się znikąd”

W województwie śląskim w 2025 roku doszło do 521 samobójstw oraz 1591 prób samobójczych. To więcej niż rok wcześniej, gdy odnotowano 493 zgony i 1569 prób. Za tymi liczbami stoją jednak nie tylko statystyki, ale także rosnąca liczba osób zmagających się z samotnością, przeciążeniem psychicznym, lękiem i kryzysami żywymi.

Więcej prób samobójczych i więcej osób szukających pomocy

W 2025 roku w Polsce odnotowano 14 935 prób samobójczych i zachowań samobójczych, z czego 4776 zakończyło się śmiercią. Zdecydowaną większość osób, które odebrały sobie życie, stanowili mężczyźni – było ich 3975. W przypadku kobiet odnotowano 801 takich zgonów.

Dane pokazują, że problem dotyczy niemal wszystkich grup wiekowych, jednak najwięcej przypadków odnotowano wśród osób między 35. a 49. rokiem życia. Niepokojące statystyki dotyczą także młodych ludzi. W grupie 13 – 18 lat policja odnotowała blisko 2 tysiące prób samo-

bójczych, a wśród osób w wieku 19–24 lata kolejne 1780 przypadków. Najczęściej do prób samobójczych i samobójstw dochodziło w domach i mieszkaniach. W skali kraju było to ponad 9 tysięcy przypadków. Kolejne miejsca w policyjnych statystykach zajmują garaże, piwnice i strychy, a także tereny zielone, takie jak lasy czy parki.

W województwie śląskim w 2025 roku doszło do 521 samobójstw oraz 1591 prób samobójczych. To więcej niż rok wcześniej, gdy odnotowano 493 zgony i 1569 prób. Także w regionie rybnickim liczby pozostają wysokie. Jak przekazała podkomisarz Bogusława Kobeszko z Komendy Miejskiej Policji w Rybniku, w 2025 roku w powiecie rybnickim odnotowano 101 prób samobójczych i 24 zgony.

Równocześnie rośnie liczba mieszkańców regionu korzystających ze wsparcia psychiatrycznego. Kliniczny Szpital Psychiatryczny SPZOZ w Rybniku informuje o systematycznym wzroście liczby pacjentów poradni zdrowia psychicznego. W 2023 roku pomoc uzyskało tam 6951 osób, rok później 8089, a w 2025

roku już 8610 pacjentów.

„Coraz częściej obserwujemy pacjentów młodych”

Specjaliści zwracają uwagę, że zmienia się zarówno profil pacjentów, jak i charakter zgłaszanych problemów.

– Coraz częściej obserwujemy pacjentów młodych, którzy mają trudność w odnalezieniu się we współczesnej rzeczywistości. Są to osoby zmagające się z silnym lękiem, brakiem samoakceptacji, trudnościami w budowaniu relacji czy przewlekłym poczuciem zagubienia i przeciążenia emocjonalnego – podkreśla Wojciech Eysymontt, zastępca dyrektora ds. leczenia Klinicznego Szpitala Psychiatrycznego SPZOZ w Rybniku.

Największą grupę pacjentów nadal stanowią osoby między 41. a 60. rokiem życia oraz seniorzy, jednak placówka obserwuje również wzrost liczby młodych dorosłych zgłaszających się po pomoc psychiatryczną i psychologiczną. Pacjenci najczęściej zmagają się z zaburzeniami depresyjnymi, lękowymi, kryzysami emocjonalnymi oraz uzależnieniami. – Szczególnie

trudnym okresem bywają święta i czas okołoswiąteczny, zwłaszcza dla osób samotnych lub pozostających w kryzysach rodzinnych i trudnych relacjach – zaznacza Wojciech Eysymontt.

Samotność i przeciążenie coraz częstszym problemem

Na problem samotności zwraca uwagę także Ośrodek Pomocy Społecznej w Rybniku. Jak podkreśla zastępca dyrektora OPS Mirosław Górka, coraz częściej chodzi nie tylko o samotność fizyczną, ale również psychiczną i emocjonalną.

Problemy zgłaszane przez osoby korzystające ze wsparcia dotyczą między innymi zadłużenia, utraty pracy, przemocy domowej, uzależnień czy trudności opiekuńczo-wychowawczych. Pracownicy socjalni obserwują również nowe zjawiska, takie jak fonoholizm czy lekomania.

OPS podkreśla, że skuteczne reagowanie na kryzysy wymaga współpracy wielu instytucji, od służby zdrowia po szkoły, policję i organizacje społeczne.

Kryzys psychiczny rzadko pojawia się nagle

GDZIE SZUKAĆ POMOCY?

Rozmowa i szybka reakcja mogą mieć ogromne znaczenie. Osoby w kryzysie psychicznym często mają trudność z dostrzeżeniem alternatywnych rozwiązań i samodzielnym szukaniem wsparcia.

Pomoc można uzyskać między innymi pod numerami:

- 116 123 – telefon zaufania dla osób dorosłych w kryzysie emocjonalnym,
- 116 111 – telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,
- 800 70 2222 – całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób w Kryzysie Psychicznym.

W sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia należy dzwonić pod numer alarmowy 112.

Psycholog Michał Naczyński z CognitivaMed zwraca uwagę, że kryzys psychiczny najczęściej jest wynikiem nałożenia się wielu czynników. – Kryzys psychiczny u dorosłych rzadko pojawia się „znikąd”. Najczęściej jest efektem nałożenia się kilku czynników w czasie. Jednym z najczęstszych są przewlekły stres i przeciążenie: zawodowe, rodzinne lub finansowe – wyjaśnia.

Jak podkreśla specjalista, znaczenie mają także samotność, brak wspierających relacji, długotrwałe napięcie, trudne doświadczenia życiowe oraz wyczerpanie psychiczne. – Nawet osoby funkcjonujące na co dzień towarzysko mogą doświadczać braku głębszego kontaktu, co zwiększa podatność na obniżenie nastroju i nasilenie lęku – zaznacza.

Psycholog zwraca również uwagę na rolę perfekcjonizmu, nadmiernej

samokrytyki oraz trudności w radzeniu sobie ze stresem i emocjami.

Policja prowadzi działania profilaktyczne w szkołach

Policja podkreśla, że działania związane z profilaktyką kryzysów psychicznych i zachowań samobójczych prowadzone są także w szkołach. Funkcjonariusze organizują prelekcje dotyczące przemocy rówieśniczej, hejtu czy sextingu. Jesienią planowana jest również konferencja dla nauczycieli i policjantów poświęcona problematyce zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży. Jak zaznacza Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach, funkcjonariusze szkoleni są również z rozpoznawania sygnałów ostrzegawczych kryzysu samobójczego oraz sposobów reagowania podczas interwencji.

Agnieszka Czerw

POSEŁ MAREK KRZĄKAŁA SPOTKAŁ SIĘ Z MIESZKAŃCAMI ŻOR. ROZMAWIANO O A1, DW933 I BEZPIECZEŃSTWIE

Zjazd z autostrady A1, droga wojewódzka między Rybnikiem a Żorami oraz bezpieczeństwo Polski i Europy – to jedne z tematów spotkania, które odbyło się 21 maja w Pałacu Baranowice w Żorach.

Rozmowy o lokalnych sprawach Żor i regionu

W czwartek, 21 maja, w Pałacu Baranowice w Żorach odbyło się spotkanie z posłem na Sejm RP Markiem Krząkałą. Wzięli w nim udział członkowie i sympatycy Koalicji Obywatelskiej, a także przedstawiciele żorskiego samorządu.

Obecni byli m.in. wiceprezydent Żor Leszek Hoderzyński oraz radni Rady Miasta

Żory: Anna Gaszka, Anna Ujma, Ewa Kałus, Mateusz Mleczo i Kamil Owczarek.

Jednym z głównych tematów rozmowy były sprawy istotne dla mieszkańców Żor i regionu. Uczestnicy spotkania poruszali m.in. kwestie możliwych zmian dotyczących zjazdu z autostrady A1 w Żorach. Rozmawiano również o drodze

wojewódzkiej DW933 na odcinku między Rybnikiem a Żorami.

Bezpieczeństwo i sytuacja międzynarodowa

Spotkanie miało również szerszy wymiar. Dyskusja dotyczyła sytuacji Polski na arenie międzynarodowej, w tym zagrożeń związanych z

bezpieczeństwem Europy i sytuacją za wschodnią granicą.

Uczestnicy wskazywali, że takie rozmowy są okazją do przedstawienia lokalnych problemów parlamentarzystom i omówienia spraw, które wymagają współpracy samorządu z przedstawicielami władz centralnych.

Samorządowcy przy jednym stole z parlamentarzystą

Spotkanie w Pałacu Baranowice miało charakter dyskusji o sprawach lokalnych i ogólnopolskich. Rozmawiano zarówno o codziennych problemach komunikacyjnych mieszkańców, jak i o tematach związanych z bezpieczeństwem państwa. (z)

Młodzież złożyła ślubowanie na rynku

21 maja na żorskim rynku odbyła się uroczystość ślubowania klas mundurowych III Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Żorach. Wydarzenie odbyło się pod patronatem Prezydenta Miasta Żory, Komendanta Wojewódzkiego Policji w Katowicach oraz Komendanta Miejskiego Policji w Żorach i zgromadziło uczniów, ich rodziny, przedstawicieli służb oraz mieszkańców miasta.

Uroczystość miała podniosły charakter i symbolicznie rozpoczęła kolejny etap edukacji młodzieży kształcącej się w klasach o profilach policyjnym, wojskowym oraz straży granicznej. Jak przypomina żorska policja, klasy mundurowe od lat współpracują ze służbami, które umożliwiają uczniom poznawanie specyfiki przyszłej służby, zasad odpowiedzialności,



■ Podniosła uroczystość w Żorach. Uczniowie klas mundurowych rozpoczęli nowy etap nauki. FOT. UM ŻORY

dyscypliny oraz pracy na rzecz drugiego człowieka.

Oprawę muzyczną uroczystości zapewniła Orkiestra Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach. Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy oraz mieszkańcy mogli odwiedzić stanowiska profilaktyczne i promocyjne przygotowane przez służby mundurowe.

– Takie wydarzenia pokazują, że wybór klasy mundurowej dla wielu młodych ludzi jest czymś więcej niż

tylko kierunkiem nauki. To często początek świadomego wyboru drogi opartej na odpowiedzialności, służbie i gotowości do niesienia pomocy innym. Niewykluczone, że część uczniów, którzy składali ślubowanie na żorskim rynku, za kilka lat zasili szeregi policji lub innych formacji mundurowych, podejmując służbę na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców – dodaje Komenda Miejskiej Policji w Żorach.

(d)

UKRADŁ 12 ROLEK PAPY DACHOWEJ 34-latek wpadł na ulicy Kolejowej

Z posesji przy ulicy Pszczyńskiej w Żorach zniknęły rolki papy dachowej warte ponad 2000 złotych. Policjanci zatrzymali 34-latka, który miał przyznać się do kradzieży.

Papa dachowa zniknęła z posesji

Do kradzieży doszło w połowie marca na jednej z posesji przy ulicy Pszczyńskiej w

Żorach. Jak wynika z komunikatu Komendy Miejskiej Policji w Żorach, sprawca wykorzystał okazję i zabrał 12 rolek papy dachowej.

Straty oszacowano na ponad 2000 złotych.

Złodziej przyznał się do kradzieży

Sprawą zajęli się żorscy kryminalni. Policjanci ustalili, kto może stać za kradzie-

żą materiałów budowlanych.

34-latek został zauważony 21 maja około godziny 12:00 na ulicy Kolejowej w Żorach. Podczas interwencji mężczyzna miał przyznać się do kradzieży.

Mężczyzna odpowie teraz przed sądem. Za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(kmpż) (ż)

Seria kradzieży w sklepach odzieżowych i drogeriach

Najpierw sklep odzieżowy, później drogeria. 23-latek miał kilkakrotnie kraść w Żorach, a wartość skradzionych rzeczy liczona jest w tysiącach złotych.

Kradzieże przy alei Zjednoczonej Europy

Żorscy kryminalni zatrzymali 23-latka podejrzanego o serię kradzieży sklepowych na terenie miasta. W kwietniu mężczyzna miał trzykrotnie kraść w sklepie odzieżowym przy alei Zjednoczonej Europy w Żorach.

Łączna wartość skradzionego towaru wyniosła prawie 1500 złotych.

To jednak nie koniec sprawy. W połowie maja 23-latek miał ukraść z jednej z drogerii perfumy warte prawie 2000 złotych.

Policjanci analizowali nagrania z monitoringu

Sprawą zajęli się żorscy kryminalni. Policjanci sprawdzali zapisy monitoringu i ustalali, kto może stać za kradzieżami.

Do zatrzymania doszło 20

maja. Podczas patrolu kryminalni zauważyli mężczyznę odpowiadającego rysopisowi osoby widocznej na zabezpieczonych nagraniach. Podejrzenia policjantów potwierdziły się.

Zatrzymanym okazał się 23-latek. Jak ustalili policjanci, mężczyzna miał już wcześniej konflikty z prawem związane z kradzieżami.

23-latek odpowie teraz przed sądem za popełnione przestępstwa. Za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(ż) (kmpż)

BUDUJESZ DOM?

ZACZNIJ OD DOBREGO PLANU

Dobrze zaplanowana budowa zaczyna się od odpowiedniego zespołu.

Jako Generalny Wykonawca prowadzimy cały proces - adaptujemy projekty gotowe, tworzymy projekty indywidualne i realizujemy budowę na każdym etapie: od fundamentów po stan pod klucz.



Projekt i budowa w jednym miejscu



Spójny proces realizacji



Stałe wsparcie na każdym etapie



UZYSKAJ RABAT DO NA REALIZACJĘ DO STANU DEWELOPERSKIEGO

7%



+48 664 123 757
biuro@coreltb.pl



ul. Wałowa 55
Wodzisław Śl.



coreltb.pl
Odwiedź naszą stronę

Czy będzie odpłatność za korzystanie z „Śpią w nich, stwarzają poczucie zagrożenia”

Wraca temat bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej i problemów związanych z osobami bezdomnymi lub pod wpływem środków odurzających. Radny Wojciech Maroszek zaproponował m.in. wprowadzenie opłat za toalety miejskie, zmiany w organizacji badań osób zatrzymanych oraz działania wokół schroniska przy ul. Chemicznej. Miasto i szpital odpowiadają, że część pomysłów jest niemożliwa do realizacji albo nie rozwiąże problemu.

Interpelacja żorskiego radnego Wojciecha Marosza zaczyna się tak: w związku z dynamicznie rosnącym problemem poczucia zagrożenia przez zachowania osób bezdomnych lub pod wpływem środków odurzających w Żorach proszę pana prezydenta o odniesienie się następujących możliwych rozwiązań:

1. Wnoszę o zobowiązanie Szpitala Miejskiego do zawarcia porozumienia z Komendą Miejską Policji w sprawie badania osób zatrzymanych. Obecnie nasza Komenda ma zawarte takie porozumienie z jednym ze szpitali w Katowicach, co oznacza, że każdy zatrzymany musi zostać tam zawieziony, a po badaniu przywieziony z powrotem, na co patrol Policji traci dużo czasu, a

Miasto ma w tym czasie ograniczoną ochronę. Postuluję zawarcie porozumienia jak najszybciej, bez czekania na wygaśnięcie dotychczasowej umowy Komendy Miejskiej Policji z katowickim szpitalem.

Odpowiedź Prezesa Miejskich Zakładów Opieki Zdrowotnej Sp. z o.o. w Żorach, Katarzyny Siemieniec: Szpital nie ma możliwości zawarcia takiego porozumienia. Przede wszystkim przedmiot wskazany w interpelacji nie ma charakteru współpracy. Jest to odpłatne, zorganizowane i powtarzalne świadczenie usług, które – zgodnie z obowiązującymi przepisami – powinno być realizowane w trybie zamówień publicznych, co potwierdza utrwalona praktyka jednostek Policji. Warto przy tym

podkreślić, że badanie lekarskie w tym przypadku ma znacznie szerszy zakres niż standardowa konsultacja medyczna i obejmuje szereg dodatkowych obowiązków o istotnym znaczeniu medycznym, organizacyjnym i prawnym. W praktyce oznacza to konieczność zapewnienia stałej gotowości oraz wykonywania zadań o charakterze medycznym, orzecznictwem i quasi-procesowym. Każdorazowo wymaga to znaczącego zaangażowania czasu lekarza i personelu medycznego, co odbywałoby się kosztem pacjentów oczekujących na pomoc w Izbie Przyjęć.

Szpital posiada doświadczenie w prowadzeniu tego typu działań w przeszłości. Wiązało się to jednak z istotnymi trudnościami organizacyjnymi oraz sytuacjami

problemowymi wpływającymi na funkcjonowanie Izby Przyjęć, bezpieczeństwo personelu i pacjentów.

Doświadczenia to potwierdzają, że wykonywanie tego rodzaju usług w obecnych warunkach nie jest możliwe. Ponowne podjęcie się takich działań wiązałoby się z istotnym ryzykiem prawnym, finansowym i organizacyjnym oraz mogłoby negatywnie wpłynąć na dostępność i jakość świadczeń udzielanych pacjentom.

Jednocześnie podkreśliłam, że rozumiem rolę radnych oraz problemy organizacyjne Policji związane z transportem osób zatrzymanych do Katowic. Okoliczności te nie mogą jednak prowadzić do sytuacji, w której na Szpital wywierana jest presja w zakresie podejmowania do-

datkowych zadań kosztem bezpieczeństwa pacjentów, personelu oraz standardu udzielanych świadczeń.

2. Wnoszę o wprowadzenie choćby symbolicznej opłaty za korzystanie z toalet miejskich. Obecnie w toaletach pojawiają się osoby, które je zanieczyszczają, śpią w nich, porzucają rzeczy, budzą poczucie zagrożenia u innych korzystających. Wprowadzenie odpłatności zniechęci to takich zachowań.

Odpowiedź prezydenta: Wielokrotnie analizowano temat wprowadzenia opłat za korzystanie z toalet miejskich. Jednakże jak pokazuje doświadczenie wprowadzenie takiego rozwiązania nie poprawi bezpieczeństwa tego miejsca,

NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WIADOMOŚCI • KONKURSY Z NAGRODAMI • NAJLEPSZA MUZYKA • TWOJE LOKALNE WI

JAKUB KONIŃSKI
OD ŚWITU DO POŁUDNIA
PN-PT OD 6:00 DO 12:00

RADEK SKOWRON
DRUGA ZMIANA
PN-PT OD 12:00 DO 18:00

KUBA KLYM
ELEKTRYCZNY WIECZÓR
PN-PT OD 18:00 DO 21:00

radio RV

100,3 FM RACIBÓRZ
95,8 FM KRAPKOWICE
94,9 FM OLESNO
ONLINE WWW.VANESSA.FM

z toalet miejskich? pożenia”

ani nie rozwiąże przedstawionego problemu.

3. W związku z uruchomieniem schroniska dla osób w kryzysie bezdomności przy ul. Chemicznej postuluję nawiązanie kontaktu z właścicielem obiektu i podjęcie próby odkupienia budynku. W dalszym etapie oczywiście należałoby wypowiedzieć umowę organizacji prowadzącej schronisko. Sam budynek można by wykorzystać np. jako bursę dla żorskich klubów sportowych, które o taki obiekt proszą od lat. Zdaję sobie sprawę z konieczności poniesienia wysokiego kosztu proponowanej operacji, jednak proszę zważyć koszty społeczne, jakie już wywołuje i jakie będą efektem niepożądanych zachowań

się ponad 100 podopiecznych schroniska (żebractwo, wymuszenia, picie alkoholu w miejscach publicznych, itd.).

Odpowiedź prezydenta: W związku z uruchomieniem schroniska dla osób w kryzysie bezdomności przy ul. Chemicznej informuję, że zostało przeprowadzone rozeznanie dotyczące zakupu ww. obiektu. Jednakże miasto nie dysponuje takimi środkami finansowymi, które można by przeznaczyć na zakup tej nieruchomości.

4. Proszę o nawiązanie współpracy z organizacjami prowadzącymi na terenie Miasta nieodpłatne usługi w zakresie żywienia lub ubrań. Postuluję wprowadzenie wspólnie uzgodnionego programu działań, np. opartego o

tw. kontrakt socjalny. W jego ramach osoba korzystająca z darmowych posiłków czy ubrań winna w zamian np. uczestniczyć w aktywizacji, terapii uzależnień lub pracy (np. przy sprzątnięciu). Zakładam dobrą wolę osób prowadzących takie organizacje i zrozumienie, iż część ich działalności źle wpływa na jakość życia i poczucie bezpieczeństwa mieszkańców Żor.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że podstawowym podmiotem mającym zapewniać mieszkańcom bezpieczeństwo jest Policja. Doceniam coraz wyższą skuteczność działania Komendy Miejskiej Policji i poprawę jej współpracy z Urzędem Miasta. W tej interpelacji chciałem skupić się na działaniach, które może podjąć samorząd.

(ma.W) (ż)

MATEUSZ MRÓWKA wygrał Bieg Ognioowy

700 uczestników, szybkie tempo i sportowa część jednego z najważniejszych świąt w mieście. Bieg Ognioowy znów przyciągnął tłumy.

Setki biegaczy na starcie

11 maja w Żorach odbyła się trzynasta edycja Żorskiego Biegu Ognioowego – jednego z elementów obchodów Święta Ognioowego. Na starcie stanęło 700 uczestników, w tym 432 mężczyzn i 268 kobiet.

Najliczniejszą grupę stanowili mieszkańcy Żor – 282 osoby. W biegu wzięli udział także zawodnicy z innych miast regionu, m.in. z Rybnika (96 osób), Jastrzębia-Zdroju (23) i Katowic (15).

Szybkie bieganie

na dystansie 5 kilometrów

Zawodnicy rywalizowali na dystansie 5 kilometrów. Najszybszy okazał się Mateusz Mrówka, który pokonał trasę w czasie 15 minut i 1 sekundy.

Drugie miejsce zajął Marcin Cieplak (15:54), a trzecie Sebastian Marcol (16:12). Wśród kobiet najlepszy wynik osiągnęła Sylwia Indeka, kończąc bieg z czasem 16:43.

Pełne wyniki dostępne są na stronie: wyniki.datasport.pl/results6204/show/

Bieg jako część Święta Ognioowego

Bieg Ognioowy to jeden z elementów obchodów Święta Ognioowego – tradycji sięgającej początku XVIII wieku. Upamiętnia ona pożar miasta z 1702 roku i co roku przyciąga mieszkańców do wspólnego świętowania.



■ Jak pierwszy na mecie zameldował się Mateusz Mrówka – utalentowany sportowiec z naszego regionu.
FOT. MARTA BOGACZYK

Po sportowej części wydarzenia uczestnicy mogli wziąć udział w dalszych obchodach, w tym w procesji ognioowej, która po zmroku przechodzi ulicami starego miasta.

(ż)

Nowa Kia Sportage.

Teraz z wyświetlaczem typu „Head-up Display”.



KIA
Movement that inspires



Nowa Kia Sportage. Nowa stylistyka, szczególnie widoczna w przedniej części nadwozia oraz odświeżone wnętrze z nowoczesnym zestawem wskaźników i funkcji. Już od 28 lat jesteśmy w Polsce. Zobacz, jak się zmieniliśmy. Zapraszamy.

ETRANS

ul. Leśna 1, 43-170 Łaziska Górne

T: 32 32 57 412 | E: sprzedaz.etrans@kiamotors.pl | www.etrans.pl

Gwarancja Kia obejmuje okres 7 lat od daty pierwszej rejestracji lub 150 000 km, w zależności od tego, co nastąpi wcześniej. Obowiązuje na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, w krajach Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG) oraz w Szwajcarii. Szczegółowe okresy gwarancji oraz jej warunki (np. dotyczące akumulatorów, powłoki lakowej lub wyposażenia) określone są w książce gwarancyjnej. Więcej o 7-letniej gwarancji Kia na stronie www.kia.pl. Zużycie paliwa 6,8-7,9 l/100 km, emisja CO₂ 155-180 g/km. Wartości zużycia paliwa i emisji CO₂ (cykl mieszany WLTP) wynikają z wersji/wariantu pojazdu oraz z jego wyposażenia. Dane mają charakter porównawczy i zostały uzyskane na stanowisku pomiarowym zgodnie z wymaganiami Rozporządzenia (WE) 715/2007, uzupełnionego Rozporządzeniem Komisji 2017/1151. Wartości rzeczywiste mogą być inne w zależności od warunków i stylu jazdy.



ZDERZENIE

ciężarówek na „wiślance”

Mimo poważnych uszkodzeń pojazdów kierujący nie odnieśli poważnych obrażeń. Przez kilka godzin kierowcy musieli jednak liczyć się z dużymi utrudnieniami w ruchu.

Do kolizji doszło w czwartek, 21 maja, tuż po godzinie 14:00 na ulicy Kościuszki, w ciągu Drogi Krajowej nr 81 w Żorach. Ze wstępnych ustaleń policjantów ru-

chu drogowego wynika, że 26-letni kierowca samochodu ciężarowego marki MAN nie zachował bezpiecznej odległości od jadącego przed nim pojazdu marki Mercedes. W efekcie doszło do najechania na tył ciężarówki prowadzonej przez 57-letniego obywatela Serbii. Siła zderzenia była na tyle duża, że oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Samo zdarzenie wyglądało bardzo groźnie, jednak, jak podkreśla policja, kierowcy nie odnieśli poważnych obrażeń.



■ Groźnie wyglądające zderzenie dwóch ciężarówek na DK81 w Żorach. Mimo poważnych uszkodzeń pojazdów kierowcy nie odnieśli poważnych obrażeń. FOT. KMP ŻORY

– W związku z prowadzonymi działaniami oraz koniecznością usunięcia uszkodzonych pojazdów Droga Krajowa nr 81 w kierunku Katowic była zablokowana przez około 3 godziny – relacjonuje st. asp. Marcin Leśniak, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Żorach. Sprawca zdarzenia został ukarany mandatem

karnym.

– Przypominamy, że niezachowanie bezpiecznej odległości od poprzedzającego pojazdu to jedna z najczęstszych przyczyn zdarzeń drogowych, szczególnie na drogach o dużym natężeniu ruchu. Chwila nieuwagi może doprowadzić do bardzo poważnych konsekwencji – dodaje policjant. (d)

Policja zabezpieczyła LSD, MDMA i grzyby halucynogenne

W ciągu dwóch dni policjanci z wydziału kryminalnego zatrzymali 34-letniego mężczyznę i 23-letnią kobietę, przy których znaleziono środki odurzające oraz substancje psychoaktywne.

W czwartek 21 maja około godziny 19.00 żorscy kryminalni zatrzymali w dzielnicy Rówień – Folwarki 34-letniego mężczyznę, który miał przy sobie środki odurzające. W trakcie dalszych czynności policjanci przeszukali jego miejsce zamieszkania. Mundurowi ujawnili tam substancje inne niż konopie włókniste, substancje psychoaktywne oraz anaboliki. Mężczyzna odpowie za posiada-

nie środków odurzających. Za tego typu przestępstwo grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności.

To nie jedyne działania wymierzone w przestępczość narkotykową prowadzone w ostatnich dniach przez żorskich funkcjonariuszy. W środę na osiedlu Powstańców Śląskich kryminalni zatrzymali również 23-letnią kobietę. Policjanci znaleźli przy niej narkotyki, w tym LSD, MDMA oraz grzyby halucynogenne.

– Walka z przestępczością narkotykową pozostaje jednym z ważnych elementów codziennej służby żorskich policjantów – komentuje st. asp. Marcin Leśniak, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Żorach. (d)

Radio Żory

MIĘSKIE RADIO INTERNETOWE

Miejskie radio internetowe działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Żorach.

Przestrzeń gdzie odnajdują się ludzie z pasją, determinacją, otwartością i mający coś do przekazania.

www.radiozory.pl
fb/radiozory

✓ HELIOS



Przyjdź!
KINO chce
Cię obejrzeć

Twoje miasto, Twoje kino

www.helios.pl

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza



DZIĘKUJEMY!

Drodzy wystawcy i mieszkańcy regionu

Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XXI Ekowystawie
21 lat z ekologią!

ZAPRASZAMY

na XXII Ekowystawę za rok!

Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny



PATRONAT



PATRONI MEDIALNI



POLIGRAFIA



 CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ CHERY



Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż **21 700 zł**

+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

**TIGGO****CSH**
CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl